Nr. 109. **Niedziela, 13 Maja 1894.** **Rok 84.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

5. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Blanki i nowonarodzonej Arcyksiężniczki jest zupełnie zadowalający.

Lwów, dnia 12 maja 1894.

Profesor dr. Adam Czyżewicz m. p.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła kasyera pocztowego, Jędrzeja Dutkiewicza, ze Stryja do Lwowa (na Podzamcze), a asystenta pocztowego Włodzimierza Lwa z Bochni do Stryja.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 maja.

Niezmiernie smutne i godne najwyższego ubolewania wypadki w Polskiej Ostrawie i Falknowie, dały powód do wielce ożywionej dyskusyi w Izbie deputowanych Rady państwa, wywołanej w pierwszym rzędzie interpelacyą do P. Ministra spraw wewnętrznych z zapytaniami: Czy Rząd może dać dokładne wyjaśnienia co do rozmiarów strejku robotniczego i smutnych katastrof w Polskiej Ostrawie i Falknowie, w szczególności ilu jest zabitych i ilu rannych? Czy przez wcześniejsze zarządzenie środków ostrożności nie dałoby się było zapobiedz tym katastrofom? Co Rząd zamierza uczynić, aby obecnym i ewentualnym przyszłym rozruchom zapobiedz i udzielić opieki tym robotnikom, którzy w rozruchach udziału nie biorą? Czy zechce Rząd dokładnie zbadać, o ile zażalenia robotników są uzasadnione i uczynić wszystko, aby je bezwłocznie zaspokoić?

Być może, iż interpelacya ta nie byłaby wywołała obszerniejszych i gorętszych rozpraw, gdyby dep. Pernerstorfer nie był wpadł na pomysł wniosku, który byłby niezawodnie właściwszy w parlamencie francuskim, niż w Izbie austryackiej. Żądał on w tym wniosku umotywowanym w sposób jednostronny i pełnym gwałtownych wycieczek przeciw organom rządowym i P. Ministrowi spraw wewnętrznych, złożenia ankiety parlamentarnej z poleceniem, aby udała się na miejsce wypadków, zbadała je gruntownie i złożyła jak najrychlej Izbie sprawozdanie.

Wniosek ten, jak można było zgóry przewidywać, nie znalazł echa w Izbie i spotkał się z energiczną odprawą ze strony P. Ministra margrabiego Bacquehema. Wyznaczenie podobnej ankiety byłoby to samo, co wdzieranie się parlamentu w zakres działania władzy wykonawczej. W Austryi, gdzie w myśl obowiązujących ustaw istnieje na szczęście wyraźna linia demarkacyjna między egzekutywą i legislatywą, jest wprost niemożliwą podobna śledcza komisya parlamentarna, jakiej domagał się p. Pernerstorfer, zaopatrzona we wszelkie pełnomocnictwa trybunału sądowego, a bez tej odpowiedzialności, która na nim ciąży. Zresztą tego rodzaju ankieta wytworzyłaby, nie mówiąc już nic o jej agitatorskiej tendencyi, precedens, który mógłby stać się wielce niebezpiecznym dla wszystkich instytucyj, wynikających z życia konstytucyjnego.

To też P. Minister spraw wewnętrznych margrabia Bacquehem, bezzwłocznie po mowie p. Pernerstorfera, powstał celem odparcia w formie stanowczej ciężkich oskarżeń, jakich nie szczędził trybun z Wiener-Neustadt organom rządowym, a zarazem oświadczenia się przeciw jego wnioskowi.

Mowa JE. Pana Ministra brzmi w obszernem streszczeniu:

Ani na chwilę nie chciałbym pozostawić wys. Izby w wątpliwości o stanowisku Rządu względem wniosku pos. Pernerstorfera. Rząd nie godzi się nań. Na podstawie dotychczasowych dochodzeń urzędowych mogę oznajmić co następuje: Dnia 3 maja popołudniu, gdy 5 żandarmów stało na straży kopalni węgla w pobliżu dworca w Zieditz, nadeszło około 1000 świętujących robotników, którzy z kijami w ręku zbliżali się, zwartymi szeregami, by zburzyć telegraf i dom z machinami owej kopalni. (*Słuchajcie! słuchajcie!* — Pos. Pernerstorfer: Zkąd Pan Minister to wie?) Powiedziałem: z dochodzeń urzędowych. (*Wielka wrzawa* na ławach młodoczeskich i na skrajnej lewicy). Żandarmi, widząc niebezpieczeństwo, wezwali tłum, aby się cofnął i rozszedł. Robotnicy odpowiedzieli obrzucaniem żandarmów kamieniami (*słuchajcie! słuchajcie!*) i niebawem wśród okrzyków *hura!* rzucili się na nich. Żandarm prowadzący posterunek raz jeszcze wezwał ich, aby się cofnęli, i zagroził użyciem broni; ale i to wezwanie było bez skutku; owszem demonstranci krzycząc: „Niewolno wam strzelać" rzucili się znowu na żandarmów. Wtedy żandarmi użyli broni. Naczelnik stacyi kolejowej w Zieditz, który był świadkiem, powiada, że sytuacya żandarmów była krytyczna. (*Słuchajcie!*) Pos. Pernerstorfer mówi, że zabici i ranni otrzymali postrzały z tyłu; z tego nie można wysnuwać konkluzyi o prawnem, czy nieprawnem użyciu broni, bo między zmierzeniem a wypaleniem dość jest czasu do zwrotu ciała. (*Tak jest!*) Nie mierzy się też w osoby, lecz w tłum. Zresztą dziś miałem sposobność czytać sądowe zeznania lekarzy, wedle których nie 9, lecz 4 rannych ma postrzał z tyłu. Pos. Pernerstorfer inaczej rzecz przedstawia, a ja pojmuję, że ci, którzy jemu dostarczają informacyj, nie wystawią dobrego świadectwa władzom, które musiały spełnić ciężki obowiązek. Ale nadto pos. Pernerstorfer, jak się zdaje z jego wywodów, nie potrafi wcale zrozumieć sfery obowiązków władz i organów władzy (*żywe objawy zgody*), które są odpowiedzialne za spokój i porządek publiczny, a które tylko w nieuniknionej konieczności chwytają się środków ostatecznych, i chwytać się z obowiązku muszą. (*Tak jest!*).

Przechodzę do wczorajszego, d. 9 b. m., smutnego zdarzenia w Ostrawie. Naczelnik rządu krajowego sam na miejscu czyni dochodzenia i przesłał mi sprawozdanie telegrafem. Wedle niego zgromadziło się wczoraj rano około godz. 6 około 1500 świętujących górników z zamiarem szturmowania szybu św. Trójcy. Oddział żandarmów w liczbie 9 miał ich powstrzymać. Napomnienia i groźby pozostały bez skutku. Górnicy zapowiedzieli, że nawet w razie użycia broni poradzą sobie z żandarmami, że ich zgniotą. Żandarm prowadzący posterunek trzykroć jeszcze wezwał górników, aby się cofnęli; ci natomiast hurmem uderzyli na żandarmów, skutkiem czego użyto broni. Naczelnik rządu krajowego w tym także wypadku utrzymuje, że żandarmi w najbliższej chwili byliby zgnieceni. Kończę, dodając, że co do obwiniania władz i ich organów, które wygłosił pos. Pernerstofer i które po części zawarte było w pewnym dzienniku robotniczym, już toczy się śledztwo sądowe, które sprawę tę wyjaśni. Ale już dziś wypada mi stanowczo odeprzeć zaczepki jego na władze i organa, które z narażeniem własnego życia i zdrowia bronią cudzej własności. Rząd poczuwa się do obowiązku z całem umiarkowaniem, ale gotów w konieczności z należytym także naciskiem i stanowczością użyć przysługujących mu środków, by utrzymać spokój i porządek, lub zaburzony sprowadzić do ładu, podtrzymać powagę ustaw i władz, zaopiekować się tymi, którzy chcą spokojnie pracować na chleb. Tak postępując i zapobiegając może większemu nieszczęściu, Rząd działa w interesie robotników. (*Brawo, brawo*). Ale Rząd spodziewa się też poparcia u ludności i mniema, że wbrew podniecającym wzburzenie wywodom, któreśmy usłyszeli, każdy w swym zakresie przyczyniać się będzie do uspokojenia umysłów. (*Huczne brawa*).

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa na posiedzeniu z dnia 2 maja b. r. powzięła następujące uchwały:

1) Ustanowić osobnego nauczyciela religii rz. kat. dla 5-klasowej szkoły w Tarnobrzegu od 1 września 1894.

2) Ustanowić osobnych nauczycieli religii rz. kat. i gr. kat. dla szkół ludowych w Zaleszczykach od 1 września 1894.

3) Wyłączyć gminę Zimnowódkę ze zakresu szkoły ludowej w Zimnowodzie i zor-

23)

MAJAKI.

Niedokończona kartka z chwili bieżącej.

Przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

VII.

(Ciąg dalszy).

Prezesowa słuchała bardzo uważnie. Niepewny wyraz jej oczu zdradzał, że nie wszystko pojmowała.

— Co do mnie — wyrzekła — dziwię się zawsze bezstronności panów. Chociaż jesteście przeciwnikami, mówicie o sobie z pewnym rodzajem uznania, czego nie bardzo rozumiem. I Słotnicki wyraża się o panu tak samo.

Strojowski odpowiedział uśmiechem przelotnym.

— Dla czego pan milczy? — zapytała Jasinowska.

— Bo nie chciałbym być po raz drugi niegrzecznym.

— Prosze się ze mną nie bawić w obłudę światową. Lubię czasem impertynencye.

— Tak dla odmiany?...

— Choćby tylko dla tego.... Młode kobiety pasie się zwykle ckliwemi słodyczami. Proszę o tę niegrzeczność.

— Bo płeć nadobna nie umie się wznieść po nad osobiste sympatye i antypatye — mówił Strojowski. Ktoś inaczej wierzący, czujący, jest dla niej równocześnie wrogiem, którego trzeba ze wszystkich sił nienawidzieć.

— A panowie.

— My szanujemy w przeciwniku jego odwagę i uczciwość, chociażbyśmy skutki tych przymiotów na własnej odczuwali skórze. Słotnicki dokuczył mi nieraz, a mimo to nie przyszło mi nigdy na myśl posądzać go o złą wiarę i wolę. Że zeszliśmy się ostatecznie na wielu punktach nic w tem dziwnego. Jako marzyciel w swoim rodzaju, musiał się zrazić do chwili, nie sprzyjającej naturom szerszym i szlachetniejszym. Jest to smutny los wszystkich umysłów zdolniejszych naszych czasów.

— W takim razie nie warto być ową naturą szerszą i szlachetniejszą.

— Był to w istocie zawsze dar niewygodny. Lepiej grać w winta, śmiać się na operetkach i farsach w teatrze, zjadać smaczne obiady u bankierów, włóczyć się po balach i rautach, powtarzać mądrości augurów gazeciarskich, być, słowem, dobrze wychowanym pionkiem, nie zawadzającym nikomu i nigdzie. Rozumie się, że lepiej.

Strojowski nachylił się do prezesowej.

— A teraz proszę mi podać łapkę pod wachlarzem i uśmiechnąć się bardzo ładnie. Wymykam się po angielsku. Mam dosyć *jour fixe'u.*

Ona spojrzała na niego błagalnie.

— Panie! — mówiła szeptem. — Miałbyś pan sumienie zostawić mnie tu samą wśród tych wińciarzów i wińciarek? Nie widzisz, jak się ziewająca nuda przechadza po salonie? Już zbliża się do mnie, o, o, ratuj!

Skrzywiła głowę z minką proszącego dziecka i złożyła ręce jak do modlitwy.

— Kto to mówił, że dobrzy przyjaciele powinni się razem nudzić? — dodała.

— Niestety ja — wyrzekł Strojowski i usiadł na kresełku, odłożywszy kapelusz.

— Zawsze pan równo....

— Grzeczny — dokończył Strojowski — wiem, słyszałem to już tysiąc razy. Czy wolno pani postawić jedno pytanie?

— Milion, jak najwięcej, bylebyśmy o czemś mówili.

— Niechże mi pani łaskawie wytłómaczy, dla czego przenosisz towarzystwo literatów i artystów nad tak zwane światowe? To ludzie spracowani, zmęczeni, po trosze narwani, więc zawsze nudni, a czasem nawet opryskliwi.

— Panowie jesteście nudni pięć razy, ale gdy was za szóstym coś zajmie uniesie, porwie, wówczas wynagradzacie jednym razem owe dawniejsze razy. Raz, razem, razy, cudowna harmonia, prawda?

— Do druku pani nie pisze; wolno. A oni?

Strojowski wskazał oczami na stoliki.

— Oni są zawsze nudni, a najnudniejszy z nich wszystkich jest mój pan małżonek, prześwietny pan prezes trybunału.

Zaśmieli się oboje z cicha.

— Czy pan wie, czem mnie pan prezes zabawia, podczas obiadów i kolacyi, gdy jesteśmy sami w domu?

— Domyślam się, że sprawozdaniami z posiedzeń sądowych.

— Gorzej. Psychologią morderców i złodziejów. Prawda, że to zajmujące?

— Jak dla kogo....

— Wy, gdy macie humor, mówicie o sztuce, literaturze i nauce, więc o rzeczach ładnych albo szerokich, a mówicie prawie zawsze dobrze, z ogniem, który się słuchaczom udziela.

— W naszym kraju głównie słuchaczkom — poprawił Strojowski.

— Uprzejmie dziękuję za rzecz rzadką u pana dobrodzieja, bo za grzeczność. Wie pan, co panu powiem?

— Zapewne jaką złośliwość, bo widzę jej błyski w prześlicznych oczach.

— Kulą w płot, zamiast w tarcz. Powiem panu, że dziwię się, iż korzystacie tak mało z adoracyi płci pięknej. Każdy z was, gdyby się tylko postarał, znalazłby taką miłość, o jakiej panowie prezesowie, dyrektorowie i tym podobni „owie" nie mają nawet wyobrażenia.

— A wie pani co ja pani powiem?

— Niczego się nie domyślam, bo chcę, żeby pan coś miłego powiedział.

— Także kulą w płot, zamiast w tarcz. Powiem pani, że moglibyśmy tylko wtedy adorować nasze adoratorki, gdyby one chciały za nas pracować, na czem byście państwo, szanowna inteligencyo, spragniona świeżej bibuły, bardzo źle wyszli. Miłość jest rzeczą ponętną, ale zabiera zbyt wiele czasu. To luksus dla próżniaków.

— Zawsze ta praca. Mógłby pan raz zapomnieć o tej brzydkiej, starej babie.

— Nie opuści mnie ona aż do śmierci. To najwierniejsza towarzyszka ubogich.

Zamilkli. Ona bawiła się wachlarzem, on opuścił głowę i patrzył przed siebie na kobierzec.

Po chwili zaczęła prezesowa:

ganizować w Zimnowódce osobną szkołę ludową od 1 września 1894.

4) Przekształcić szkoły jednoklasowe w Zadwórzu, pow. Przemyślany; w Pobereżu, pow. Stanisławów; i w Krukienicach, pow. Mościska na dwuklasowe od 1 września 1894.

5) Zorganizować drugą szkołę jednoklasową w Jamnicy, pow. Stanisławów, od 1 września 1894.

6) Zamianować nauczycielami szkół ludowych: Ferdynanda Kłapę we Włosani; Dymitra Dudczaka w Pałahiczach; ks. Józefa Krośnińskiego nauczycielem religii rz. kat. w 5-klasowej szkole męskiej na Strusinie w Tarnowie; Karolinę Hoszardową nauczycielką w Kamienobrodzie; Sabinę Jaworską, Julię Mielnikównę i Teodozyę Sembratowiczównę starszemi nauczycielkami 5-klasowej szkoły żeńskiej w Kałuszu; Maryę Szulmanównę młodszą nauczycielką tejże szkoły; Władysława Gawrońskiego nauczycielem w Kamienicy Górnej; Teodora Gawlika w Błaszkowej; Antoninę Nowotnową nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Łękach Górnych; ks. Teodora Kostyszyna nauczycielem religii gr. kat. 6 klasowej szkoły męskiej w Stryju; Grzegorza Rogowskiego nauczycielem starszym 3-klasowej szkoły w Kobakach; Kamilę Romaszkanównę starszą nauczycielką i Teodozyę Wilkowicką młodszą nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Kutach; Jana Domiszewskiego starszym nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Bóbrce; Maryę Skalecką młodszą nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Bóbrce; Michała Worobca nauczycielem w Wodnikach; Józefa Brzozowskiego w Dziewiętnikach; Bronisława Kulińskiego w Łanowcach; Bazylego Wołoszyna w Horoszowie; Michała Pasiekę młodszym nauczycielem 2-klasowej szkoły w Łoszniowie; Dymitra Andrejkę młodszym nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Trembowli; Michała Prodziewicza nauczycielem w Zamościu; ks. Jana Dawidowicza nauczycielem religii gr. kat. w szkole wydziałowej żeńskiej w Brodach.

7) Przyznać trzeci dodatek pięcioletni prof. Henrykowi Stroce w seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie.

8) Przyjąć do wiadomości sprawozdanie krajowego inspektora szkół z lustracyi seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie.

9) Polecić do bibliotek szkół ludowych: Miesięcznik gal. Towarzystwa ochrony zwierząt. Rocznik 1893.

10) Polecić do użytku szkolnego przy nadobowiązkowej nauce języka hebrajskiego podręcznik p. t. „Elementarz hebrajski". Ułożyli S. Mandel i Z. S. Taubes. Kraków 1893. Nakładem autorów.

Rada państwa.

(*CCLXXXIX posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 10 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 10 minut 15.

Izba przedstawia dziś wcale niezwykły obraz: posłowie bardzo licznie zgromadzeni. Na ławie rządowej nie braknie ani jednego z Ministrów.

Loże i galerya tłumnie zapełnione.

Burmistrz miasta Nowego Sącza petycyonuje o bezprocentową pożyczkę ze Skarbu na odbudowanie zgorzałego miasta; reprezentacya miasta Krakowa o rychłe zezwolenie na utworzenie ordynacyi imienia książąt Czartoryskich.

Następuje interpelacya w sprawie krwawych zajść w Polskiej Ostrawie i Falknowie, poczem dep. Pernerstorfer przedkłada i motywuje obszernie wniosek pilny o wybór komisyi parlamentarnej, złożonej z 20 członków, którąby natychmiast udała się na miejsce katastrofy, przeprowadziła dokładne śledztwo i złożyła Izbie sprawozdanie.

(O tej interpelacyi i wniosku piszemy na czele numeru, a zarazem tam podajemy mowę P. Ministra spraw wewnętrznych margrabiego Bacquehema, w odpowiedzi na interpelacyę. *Przyp. Rd. Gaz. Lwow.*).

Po mowie P. Ministra Izba przystąpiła do rozpraw nad wnioskiem dep. Pernerstorfera. (Referat naszego sprawozdawcy o tym przedmiocie pomijamy, gdyż całą dyskusyę streściła wyczerpująco wczorajsza depesza a mowę Prezesa Koła polskiego p. Zaleskiego podała w dosłownem brzmieniu. *Przyp. Red. Gazety Lwowskiej*).

Po odrzuceniu wniosku dep. Pernerstorfera i identycznego z nim wniosku dep. Kaizla a przyjęciu natomiast wniosku dep. Russa, który żądał dania polecenia komisyi przemysłowej, aby jak najdokładniej zbadała stosunki w północnych okręgach węglowych, i złożyła Izbie jak najrychlej sprawozdanie. Izba przystąpiła do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu dyskusyi nad projektami walutowymi.

Pos. Hohenwart oświadcza imieniem większej części klubu swego, że głosować będzie za projektami. Rozwinięte przez poprzednich mowców ciekawe teorye o wartości i cenie kruszców szlachetnych, o walucie srebrnej i złotej i t. d., są to rzeczy w obec ustaw z r. 1892 o dwa lata spóźnione, a w obec kwestyi podjęcia wypłat w gotówce znowu bardzo przedwczesne, bo do wypłat w gotówce jeszcze daleko. Mowca wśród oklasków z ław klubu swego daje odprawę ks. Liechtensteinowi za zaczepkę osobistą i za rady udzielone konserwatystom w ogóle; między innemi powiada mowca: Pos. Liechtenstein tylko dla miłego wspomnienia swojej dawniejszej przynależności do naszego klubu zatrzymał swoje miejsce w samym środku sali, choć właściwe jego miejsce jest tam na skrajnej lewicy. (*Huczne brawa* z wielu stron). Następnie przytacza mowca pobudki głosowania za projektami, znane już ze wczorajszej depeszy. Poprawki pos. Abrahamowicza nadają Rządowi swobodę akcyi w obec Banku austro-węgierskiego, czynią go niezawisłym od zachcianek Banku. Dla tego można spokojnie głosować za poprawionymi w ten sposób projektami. Nastała też już chwila do poczynienia kroków projektowanych, a to nietylko dla tego, że wymaga ich honor Austryi, lecz i dla tego, że wymaga ich własny interes Monarchii, dobrze zrozumiany, bo inaczej zagranica mogłaby powątpiewać, czy Monarchia szczery ma zamiar przeprowadzić to, co w obec świata postanowiła. (*Huczne brawa i oklaski*).

Tu zabiera głos Pan Minister skarbu dr. Plener, którego mowę podamy w najbliższym czasie, a po której przerwano na dwie godziny posiedzenie o godzinie 5 m. 15.

* * *

Prezes Chlumecky zagaja posiedzenie na nowo o g. 7 m. 35 wiecz. Posłowie licznie zgromadzeni, ale więcej przebywają na kurytarzach niż w sali; tak samo Panowie Ministrowie, tylko P. Minister Plener pozostaje w sali. Publiczności w lożach i na galeryi nie wiele.

W dalszym ciągu ogólnej dyskusyi nad projektami walutowymi przemawia najprzód przeciw nim pos. Jax, który wywody rzeczowe, w znacznej części na liczbach oparte, przeplata polemiką osobistą.

Pos. Rutowski przemawiając za projektami, wywodzi, że warunkiem rzeczywistego uregulowania spraw monetarnych jest podźwignięcie produkcyi i zaleca to Rządowi jako główny przedmiot zabiegów. Na wszelki sposób atoli potrzebna jest wielka ostrożność w akcyi walutowej; bez niej rozbiłaby się akcya cała z wielką szkodą dla Państwa i ludności.

Przemawia jeszcze pos. Kaizl przeciw projektom; po nim zabierają głos pos. Kramarz jako sprawozdawca mniejszości komisyjnej i pos. Szczepanowski jako sprawozdawca większości, który często wywoływał wielką wesołość zręcznymi docinkami, zwracanymi zwłaszcza przeciw ks. Liechtensteinowi.

W imiennem głosowaniu odrzucono odraczający wniosek mniejszości 166 głosami przeciw 106 głosom, a uchwalono przystąpić do dyskusyi szczegółowej.

Na tem przerwano obrady i zamknięto posiedzenie o godz. 12¼ po północy. — Następne w piątek.

Z Litwy i Rusi.

(Nowy krok na drodze russyfikacyi Litwy i Rusi. — Prawo włościan do kupowania ziemi na Litwie. — Wykrycie tajnej szkoły. — Urzędnicy kolejowi „obcych wyznań").

Depesza urzędowa z Petersburga potwierdza wiadomość, iż wkrótce do rossyjskiej Rady państwa wniesiony będzie projekt ustawy, w myśl którego każdy rodowity Rossyanin, nabywający dobra ziemskie w guberniach zachodnich, zatem na Litwie i Rusi, otrzyma zaliczkę w wysokości 75 prc. wartości sumy kupna. Telegram nie powiada, z jakich funduszów, lub z jakiego banku nabywca Rossyanin będzie otrzymywał tak znaczne zaliczki. W każdym razie będzie to niemałą zachętą dla Rossyan, nie posiadających odpowiednich funduszów, aby nabywać dobra ziemskie we własnej ojczyźnie, do szukania fortuny w guberniach litewsko-ruskich. Otworzy to szerokie pole dla wszelkiego rodzaju spekulacyj, do jakich od trzech dziesięcioleci daje zawsze powód i sposobność takzwane w języku urzędowym „utrwalenie rossyjskiej własności ziemskiej w kraju zachodnim". Kraj ten ujrzy nowy przypływ kandydatów na większych właścicieli ziemskich, których jedynym tytułem do tego będzie narodowość rossyjska i wiara prawosławna. Projekt, o którym mowa, w związku z powziętą niedawno decyzyą rządu, aby dla osadników rossyjskich na Litwie tworzyć parcele z domen państwowych, świadczy najlepiej, iż w russyfikacyi własności ziemskiej w guberniach litewsko-ruskich nie nastąpi żadna przerwa.

Włościanie wyznania katolickiego do niedawna mieli prawo kupowania ziemi na Litwie. Przed kilku laty prawo to faktycznie zniesiono w oczekiwaniu, że włościanie chcąc ziemię nabywać, będą przechodzić na prawosławie. Istotnie, choć niezbyt często, takie wypadki się zdarzają. W okolicach Wilna zaszedł niedawno następujący wypadek: Włościanin Zabielski, chcąc nabyć grunt przy pomocy banku włościańskiego, uległ namowom prezesa tego banku i przyjął prawosławie. Lecz spotkał go przykry zawód: w Petersburgu kupna nie zatwierdzono, gdyż „prawo nabywania ziemi w kraju północno-zachodnim mają tylko dzieci tych, co prawosławie przyjęli, neofici bowiem nie są dość w zasadach religii prawosławnej utrwaleni".

W Perkalach, niewielkiej wiosce w powiecie wileńskim, wykryto tajną szkółkę dla dzieci.

Szkółkę tę włościanie urządzili sami, chcąc dać swym dzieciom możność nauczenia się po polsku i po litewsku. Dla uniknięcia rozgłosu, dziatwa zbierała się na naukę nad ranem. Nie uszło to jednak uwagi okolicznych mieszkańców, pomiędzy którymi jest wielu burłaków. Jeden z nich denuncyował szkółkę. Pewnego „pięknego" poranku prystawnoradnicy i kilku burłaków, wziętych jako świadków, zajechało przed dom, gdzie zbierano się na naukę. Schwytanego na gorącym uczynku staruszka nauczyciela i 29 dzieci, w wieku od 10 do 15 lat, popędzono po strasznej drodze do miasteczka Widzyniszek, 10 wiorst od Perkal. W Widzyniszkach nauczyciela osadzono w więzieniu, a dziatwę i rodziców, którzy całą drogę biegli za dziećmi, puszczono do domu.

Zarząd kolei poleskich otrzymał rozkaz przeniesienia w jak najkrótszym czasie wszystkich urzędników „obcych wyznań", to jest nie prawosławnych, w głąb Rossyi.

Wilson.

Wypadkiem dnia we Francyi jest ponowny wybór Wilsona w okręgu Loches, tą samą prawie większością, co pierwszym razem. Sfery rządzące wytężyły wszystkie siły, aby zapobiedz temu wyborowi, a cała niemal republikańska prasa zaklinała wyborców z Loches, aby nie popierali człowieka, który skompromitował honor trzeciej rzeczypospolitej. Kontrkandydatem Wilsona był Raoul Duval, człowiek młody, należący do kategoryi tak zwanych *ralliécs*, czyli monarchistów pojednanych z republikańską formą rządu. Jednakże dzienniki paryskie utrzymują, że wyborcy konserwatywni głosowali za Wilsonem nie dla tego, żeby z nim sympatyzowali, lecz aby nie dopuścić do wyboru Duvala. Natomiast ten ostatni otrzymał wszystkie prawie republikańskie głosy. Wilson jest niewątpliwie osobistością wielce niesympatyczną, a jego działalność za prezydentury Grevy'ego oburzała nawet niezbyt delikatne sumienia.

— Powiedz mi pan, co się z wami stało. Jesteście od pewnego czasu wszyscy, jak gdybyście odbyli jakąś ciężką chorobę. Nie zajmuje was nawet literatura, sztuka, nauka.

— Już pani powiedziałem — odparł Strojowski. — Przebyliśmy w istocie chorobę ciężką: jesteśmy bankrutami umysłowymi. Czego nas uczono w młodości, okazało się złudzeniem, co zaś będzie prawdą dla jutra, tego jeszcze nikt nie widzi.

— Więc dajcie pokój tym prawdom, i żyjcie jak wszyscy ludzie.

— Na to trzebaby się jeszcze raz urodzić. Byli zawsze i są nawet w naszych kupieckich czasach tacy szaleńcy, którzy muszą pozostać z sobą w zgodzie, muszą posiadać jakiś wyraźnie określony ideał, jeźli mają z ochotą żyć i pracować. Szaleństwo to, głupota, dziwactwo, albo jak pani chce inaczej, ale to szaleństwo i dziwactwo istnieje.

— Pana przecież nie obchodzi nic bankructwo materyalizmu, pański idealizm nie poniósł szwanku, o ile mi wiadomo.

— Nie tylko nie poniósł szwanku, ale nawet powoli zwycięża.

— Więc?

— Na humor ludzi publicznych oddziaływają nie same tylko programaty i doktryny. Wpływają na niego także nabyte doświadczenia osobiste, a to, co się dziś w Europie dzieje, nie może nikogo optymistycznie usposobić. Wszystko złożyło się na pognębienie współczesnego pokolenia. Pokutujemy ciężko za winy ojców.

Zamilkli powtórnie. Na jej gładkiem czole utworzyła się fałda; jego twarz spowiły cienie smutku.

Teraz zaczął on pierwszy.

— Chciała pani, abym został! Na co? Niech pani rzuci nasze towarzystwo i wróci do flirterów światowych. Między nami znajdzie pani teraz tylko cichy żal do życia, które nas sponiewierało na progu wieku dojrzałego, a tam śmieją się jeszcze i bawią i romansują z lekkiem sercem. Ludzie myśli i pióra naszych czasów, przestali być przyjemnymi gawędziarzami.

— To nie — odpowiada Jasinowska. — Jesteście nudni, przyznaję, ale wolę mimo to wasze nudy, niż ich banalne flirty. Nawet w waszych nudach dźwięczy jakaś struna, wydająca tony głębsze, pełniejsze. I wielki smutek ma swój urok, a wy smucicie się za krocie, za miliony. Chciałabym teraz posłyszeć Słotnickiego. On umiał być zajmującym pesymistą. Czy pan nie wie, co się z nim dzieje?

— Mogę pani służyć pewną informacyą. Słotnicki jeździł do Niemiec po tak zwane nowe prawdy, i znajduje się od wczoraj w Warszawie.

— Jest w Warszawie? — zawołała prezesowa z nietajoną radością. — Jak to dobrze. Proszę panu Słotnickiemu powiedzieć, że go szczerze powitam, jeśli mnie zechce odwiedzić. Jakież to te nowe prawdy, po które jeździł?

— Ponieważ nie wątpię, że Słotnicki objaśni panią w tym względzie lepiej odemnie, przeto proszę mnie zwolnić z wykładu o nowym dziale zjawisk, jak się ci panowie wyrażają, i proszę, ale teraz już stanowczo, podać mi łapkę na pożegnanie.

— Czy koniecznie?

— Koniecznie, pani. Chciałbym się jeszcze dziś ze Słotnickim spotkać. Do widzenia.

Strojowski wymknął się do przedpokoju i oddalił się niepostrzeżony. Na ulicy wsiadł do dorożki i kazał się zawieść na plac Teatralny.

W jednej z restauracyj w pobliżu teatru było tłumnie i gwarno. Premiera jakiejś komedyi francuskiej wypełniła wszystkie sale gośćmi, którzy przyszli się pokrzepić po strawie duchowej, befsztykami i kotletami.

W pokoju ostatnim siedziało na około dużego stołu towarzystwo, składające się z kilkunastu osób. Był tu redaktor jednego z pism postępowych, dwóch publicystów tej samej barwy, jeden recenzent teatralny, kilku lekarzów, adwokatów i przyrodników.

Spożywszy wieczerzę, pili czarną kawę, zakrapiając ją koniakiem albo likierami.

Z razu szła rozmowa żywo, uwagi krzyżowały się, tu i owdzie błysnął jakiś dowcip, wywołujący śmiech wesoły, gdy się jednak źródło bieżących plotek wyczerpało, nastało owe przykre milczenie, które świadczy zawsze, że sobie już ludzie nie mają nic do powiedzenia.

Ten i ów spojrzał na zegarek, inny przechylił się do sąsiada i zaczął z nim poufną gawędkę, trzeci przeglądał spis potraw, chociaż nie miał już ochoty do jedzenia. Nuda przechadzała się swobodnie po pokoju.

— Czytałem ostatni pański artykuł ekonomiczny z wielkiem zajęciem — odezwał się jeden z adwokatów do redaktora. — Doskonale napisany!

Redaktor, niski, szczupły blondyn, machnął ręką niedbale i uśmiechnął się lekceważąco.

— Nie warto nawet o takich błahostkach mówić — wyrzekł głosem piskliwym. — Smaruje się, bo trzeba czemś szpalty zapełnić, ale żeby to kogo zajmowało....

Podniósł chudą, nerwową rękę do nieporządnie utrzymanych włosów, aby odsunąć z wysokiego czoła jakiś strzęp niesforny.

Ubrany w wyplamiony surdut, w pomiętą, już nieco przybrudzoną bieliznę, i w kamizelkę z poobrywanemi guzikami, mały, zarosły rudawą brodą, spotykającą się rzadko z nożycami fryzyera, był obrazem zaniedbania.

— A gdyby to Powalskiemu kto wydrukował, toby się dopiero gniewał — zauważył wysoki, przystojny brunet z gęstą, na środku rozczesaną czupryną i z oczami niebieskiemi, z których wyzierała dobroć serca.

— O ile wiem — odciął się redaktor, — to i Imcipan Chojnacki nie lubi, gdy się ten wstecznik Strojowski czasem po nim przejedzie.

— Nikt nie lubi, gdy go ze skóry obdzierają — odparł Chojnacki głosem dźwięcznym, przyjemnym. Zresztą, kiedyż to było? Nie mamy się już o co kłócić, a szkoda, bo zaczynamy z braku żywotnych tematów tetryczeć, jak wyranżerowani emeryci. Pozytywizm i ewolucyonizm skończyły karyerę, powiedziawszy bardzo dużo i bardzo mało, nowy zaś dział zjawisk nie przedstawia jeszcze materyału do sporów zasadniczych.

— Jakto, nie przedstawia? — zawołał Powalski. — Faktem jest, że człowiekowi nie wystarczają zdobycze bezpośredniej obserwacyi, że jego tęsknota wraca zawsze do zaklętych krain niepoznawalnej.

— Tej świadomości za mało do prawidłowych badań naukowych. Potrzebaby nam jakich danych pozytywnych, jakiego medyum do eksperymentowania.

Zamilkli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Głównym zarzutem, jaki go spotyka, jest handel orderami, prowadzony systematycznie, a przynoszący podobno Wilsonowi znaczne dochody. Jednakże sądy nie znalazły w nim winy i uniewinniły go, pomimo wielkiego nacisku z góry. Inne jednak procesa, wytoczone osobistościom, dekorowanym dzięki interwencyi Wilsona, a zwłaszcza skandaliczny proces pani Limousin, rzuciły charakterystyczne światło na postępowanie Wilsona. „Monsieur Gendre", jak go złośliwie nazywają w Paryżu, z powodu stosunku pokrewieństwa do p. Grevy'ego, debiutował w polityce w roku 1869 jako rojalista, a w r. 1871 był kandydatem prawicy. Później dopiero nawrócił się do republiki, za radą swego teścia. Nabywszy dobra w departamencie Indre et Loire, w okręgu Loches, potrafił zdobyć tam sobie ogromną popularność i posiadł kolejno wszystkie godności wyborcze. Był więc merem swojej gminy, członkiem rady okręgowej, członkiem rady generalnej, a wreszcie deputowanym przez trzy okresy wyborcze. W roku 1888 złożył dobrowolnie mandat po upadku Gevy'ego; w pięć lat później postawił znowu swoją kandydaturę i pokonał kontrkandydata niejakiego Mullera, większością dwóch tysięcy głosów. Izba unieważniła jego wybór bez żadnej słuszej przyczyny, jedynie dlatego, ponieważ „kompromitował rzeczpospolitą." Wilson zapowiedział, że powróci, i dotrzymał słowa. Francya, która okazała tyle pobłażliwości dla „panamistów," nie może chyba długo odtrącać tak wypróbowanego i radykalnego republikanina, jakim jest obecnie p. Wilson.

KRONIKA

Lwów, 12 maja.

— **JE. Marszałek krajowy,** ks. Eustachy Sanguszko, powrócił do Lwowa.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady miejskiej we Lwowie, odbędzie się dnia 15 b. m. Grono poważnych wyborców zaleca ponownie kandydaturę Jerzego hr. Dunin-Borkowskiego, który godność radnego już kilka lat piastował i szczególnie gorliwie pracował na polu popierania instytucyj humanitarnych.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz łac.: Konkurs ogłoszono na opróżnioną przy kościele św. Ruprechta w Wiedniu posadę kaznodziei polskiego i spowiednika ze stałą roczną płacą (bez pomieszkania) 630 zł. Podania wniesione być mają w terminie do końca maja 1894 r. na ręce konsystorza metropol. obrz. łac. we Lwowie. — Konkurs na probostwo w Żółtańcach rozpisany z terminem wnoszenia podań do ostatniego czerwca b. r. — Aplikowani jako wikaryusze księża: Pizar Mieczysław, aplikowany w Bełzie, Pogonowski Czesław w Magierowie. — Zmarł ks. Szypck Józef, prob. w Kimpolungu (4 b. m.). — Wizyta kanoniczna dekanatów szczerzeckiego i stryjskiego, rozpoczęła się od Hodowicy. Na 4 maja przypadła wizyta w Nawaryi, na d. 6 w Obroszynie, 12 maja uda się Najprzew. ks. biskup-sufragan pociągiem popołudniu do Szczerca. Wizyta w Siemianówce odbędzie się d. 13, 14 w Szczercu, 15 w Mikołajowie, 16 i 17 w Rozdole, 18 w Żydaczowie, 19 konsekracya kościoła w Stryju, 20 i 21 wizyta w Stryju, 22 w Żulinie, 23 konsekracya kościoła w Skolem, 24 wizyta w Skolem, 25 w Felizienthal, 27 w Rakowcu, 28 w Wołkowie, 29 w Krotoszynie, 30 w Dawidowie. Resztę parafii dekanatu stryjskiego zwiedzi Najprzew. ks. biskup-sufragan w jesieni. Do wszystkich wymienionych powyżej parafij przybędzie ks. biskup wieczorem, w przeddzień właściwej wizytacyi (względnie konsekracyi kościoła). (C. d. n.)

— **Plac Wystawy** otwarty będzie dla publiczności podczas obu dni Zielonych Świątek, a to od godziny 2 po południu do wieczora. Wstęp 20 ct. Kapela na placu. Bilety różowe tracą na te dni swoją wartość.

— **W Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków** dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w pierwszym kwartale r. b. 295 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 221 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w I kwartale 1894 roku wdowom 1.181 zł. 88 ct.; sierotom 1.797 zł. 31 ct.; ascendentom 188 zł. 99 ct.; przemijająco niezdolnym do zarobkowania 2.740 zł. 2 ct.; stale niezdolnym do zarobkowania 6.288 zł. 2 ct. Tytułem odprawy wypłacił wdowom 360 zł.; tytułem kosztów pogrzebowych 228 zł., a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 1.021 zł. 23 ct. Na pokrycie wynagrodzenia rent powyższych i ich wartości kapitałowych wpłynęło tytułem premii na rachunek 1893 roku ogółem 179.612 zł. $3\frac{1}{2}$ ct.

— **Towarzystwo „Szkoły ludowej"** w Krakowie podniosło myśl zbiorowego wysyłania dziatwy szkolnej, w szczególności wiejskiej, z całego kraju, ze wszystkich powiatów i gmin grupami pod wodzą nauczycieli na Wystawę do Lwowa. Towarzystwo rozesłało odezwę po kraju, wzywającą do tworzenia komitetów lokalnych, któreby się tą sprawą zajęły.

— **Ślub.** W sobotę, dnia 12 maja, pobłogosławionym został o godzinie 1 w południe związek małżeński między panną Augustą Welschenau, córką p. Karola i ś. p. Augusty z Englów Welsch-Welschenau a p. Arturem Schellenbergiem, wspólnikiem firmy August Schellenberg i Syn we Lwowie.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 12 maja. Barometr opada powoli.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 11 maja do 12 w południe dnia 12 maja b. r., mieliśmy wiatr zmienny ze wschodu, o średniej prędkości 3·5 m/sek., niebo prawie czyste, a powietrze miernie wilgotne (54 procent wilgotności względnej). Opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +16,6°C., najwyższa +22,6°C. wczoraj popołudniu, najniższa +9,2°C. dziś w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm znajdowała się w Anglii; zwyżka 770 do 765 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 762 mm.

Prognoza na dobę 13 maja bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowy, o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +16°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 60 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Schronisko im. ks. Lubomirskiego.** Kuratorya Schroniska fundacyi księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie postanowiła przyjąć do Schroniska w sierpniu b. r. 30 opuszczonych 8-letnich chłopców religii katolickiej.

Do podania o przyjęcie dołączyć należy metrykę stwierdzającą, że kandydat urodzony jest w roku 1886, dalej świadectwo lekarskie, iż tenże jest zupełnie zdrów na ciele i umyśle, tudzież legalne świadectwo ubóstwa potwierdzone przez właściwą władzę powiatową.

Podania te wnosić należy do kuratoryi Schroniska w Krakowie (Rynek pałac Spiski Nr. 34) najpóźniej do dnia 30 czerwca 1894 r.

— **Czytelnia polska w Czerniowcach** obchodzić będzie w dniu jutrzejszym uroczyście 25 rocznicę swego założenia. Jubileusz ten połączony będzie z poświęceniem sztandaru czerniowieckiego „Sokoła". Uroczystości rozpoczną się nabożeństwem w kościele rz. kat., które odprawi ks. proboszcz Schmid. Towarzystwo muzyczne z Kołomyi śpiewać będzie podczas mszy na chórze. Po nabożeństwie odbędzie się poświęcenie sztandaru „Sokoła". Wieczorem tego dnia odbędzie się w lokalu „Czytelni" przedstawienie amatorskie, po odśpiewaniu przez Tow. muzyczne kołomyjskie kantaty St. Niewiadomskiego. — W drugi dzień świąt odbędzie się koncert lwowskiego „Echa" w wielkiej sali muzycznej. Ks. Arcybiskup Issakowicz nadesłał na ręce prezesa Czytelni polskiej pismo, w którem udziela swego błogosławieństwa członkom Towarzystwa. Równocześnie takie pismo otrzymał prezes „Sokołów" czerniowieckich, którym ks. Arcybiskup błogosławi i zarazem przesyła od siebie gwóźdź, celem wbicia w drzewce sztandaru.

— **Oryginalny kongres.** Dziś rozpoczął się w Wiedniu nader oryginalny kongres: „austryackich palaczy fajek". Obrady trwać mają trzy dni.

— **Cesarz Wilhelm przy ogniu.** Dzienniki berlińskie piszą: Dnia 7 maja wybuchł pożar w miejscowości Gatow niedaleko Berlina. Cesarz Wilhelm, powziąwszy o tem wiadomość, pospieszył czem prędzej na miejsce pożaru. Nie dosyć, że zachęcał do gaszenia i że wydawał w tym celu rozkazy, ale sam niejednokrotnie chwytał za siekierę i wiadro, aby wstrzymać wzrost ognia. Spaliło się sześć domów.

— **Zastrzelona.** W Poznaniu zastrzelił żołnierz dziewczynę, zostającą pod dozorem policyjnym. Żołnierz ów stał na posterunku przed magazynem prochowym, a dziewczyna robiła mu propozycye niemoralne. Żołnierz chciał ją aresztować, lecz dziewczyna zaczęła uciekać; wtedy żołnierz strzelił i położył ją trupem na miejscu.

— **Uwolnienie złodziei.** Sąd wileński uwolnił od winy wszystkich trzech studentów gimnazyalnych: Andrejewa, Andrejewskiego i Wikogradowa, którzy — jak o tem swego czasu pisaliśmy — okradali przez długi czas skarbonkę kościelną na Ostrej Bramie. Studenci ci sami przyznali się do kradzieży.

— **Fenomenalny chłopiec.** W Demiańsku, w gubernii nowgorodzkiej, w zarządzie policyjnym poddano oględzinom lekarskim chłopca włościańskiego, Maksyma Iwanowa, który, jak się okazało, ma lat $7\frac{1}{2}$, waży 3 pudy i $6\frac{1}{2}$ funt., czyli $126\frac{1}{2}$ funtów, a wzrost jego wynosi około 3 łokci. Nieletni ten olbrzym z łatwością podnosił z ziemi obudwiema rękami dwa dwupudowe ciężarki, czyli 160 funtów.

— **Na cyklach do Antwerpii.** W Warszawie, za przykładem dwóch młodych ludzi, którzy na rowerach pojechali do Wiednia i Krakowa, drużyna kołowców, złożona z ośmiu osób, wybiera się na wystawę do Antwerpii. Wyjazd nastąpi w końcu b. m. Cykliści pojadą na Kalisz, Poznań, Berlin, a powrót nastąpi również na rowerach.

— **Oryginalny testament.** W *Kij. Słowie* czytamy: W jednym z północnych powiatów gub. tauryckiej zmarł 2 marca 1889 r. bogaty obywatel, Polak, Paweł Zaleski, pozostawiwszy około 100.000 rubli gotówką i testament w kopercie z napisem: „Otworzyć po mojej śmierci". Po otwarciu koperty znaleziono w niej drugą również zapieczętowaną, z adnotacyą: „Otworzyć w sześć tygodni po mojej śmierci." Gdy w terminie otwarto drugą kopertę, pojawiła się w jej wnętrzu trzecia koperta z napisem: „Otworzyć w pierwszą rocznicę mojej śmierci, czyli dnia 2 marca 1890 r." Nadszedł i ten termin, lecz znowu po złamaniu pieczęci ukazała się koperta z napisem: „Otworzyć w drugą rocznicę mej śmierci". Tak się ciągnęło przez lat pięć, aż nareszcie w marcu r. b. dostano się do samego testamentu, mocą którego połowę majątku ma odziedziczyć ten ze spadkobierców, który ma najwięcej dzieci. Druga połowa spadku ma być złożona na czas stu letni w banku państwa, a dopiero potem, wraz z narosłymi procentami, ma być rozdzielona między potomków ś. p. Zaleskiego. Cały testament jest napisany bardzo ściśle i szczegółowo, z zachowaniem wszelkich najdrobniejszych nawet ostrożności, cechujących zupełną przytomność umysłu piszącego. O jednej tylko formalności zapomniał zapisodawca, a mianowicie, że każdy testament, według praw obowiązujących w Rossyi, winien być najpóźniej w rok po śmierci testatora przedstawiony do sądu dla zatwierdzenia, inaczej traci moc obowiązującą.

— **Oszustwo sportowe.** Pewnego amerykańskiego sportsmana, nazwiskiem Robert Kneebs, spotkała w Berlinie dnia 5 b. m. niespodzianka. Oto zaaresztowano mu wszystkie konie wyścigowe, oraz zabrano wygrane sumy znaczne, a to na podstawie doniesienia niejakiego Smitha, który zakomunikował dyrekcyi wyścigów, że Kneebs swoją sławną klacz „Bethel" przezwał „Nell" i wskutek tego wygrał pierwsze nagrody, wielkie kwoty, gdyż „Nelly" nikt nie znał, zwyciężyła zaś wszystkie inne konie. Robert Kneebs chciał widocznie tak samo postąpić w Wiedniu, bo już tam wyjeżdżał. Berliński świat sportowy jest tym wypadkiem bardzo wzburzony. Robertowi Kneebs wytoczono proces o oszustwo.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Po dłuższej przerwie, spowodowanej chorobą, wystąpiła wczoraj w jednoaktowej komedyi Piotra Bertona: „Ciężka próba", w roli hrabiny, pani Natalia Siennicka. Sympatyczną i utalentowaną artystkę witano bardzo życzliwie. Kapitana marynarki, w tej samej sztuczce grał z powodzeniem p. Ruszkowski, który świeżo powrócił z gościnnych występów w Warszawie. — „Fotografię Jędrusia", obrazek sceniczny Z. Przybylskiego i zawsze mile widzianego „Złotego cielca" St. Dobrzańskiego, oklaskiwano gorąco.

Repertoar teatralny. Dziś, w sobotę, „Aida", wielka opera w 5 aktach Verdi'ego. Drugi występ panny Salomei Kruszelnickiej, p. Eugenii Strassern oraz występ pp. Aleksandra Myszugi, Gabryela Górskiego i Henryka Kowalskiego.

Jutro, w niedzielę, na dochód stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej (w teatrze hr. Skarbka) „Chłop panem milionowym", czarodziejska krotochwila ze śpiewami w 5 aktach Raymunda. Wieczorem w teatrze letnim, o godzinie pół do ósmej po raz dwudziesty „Flirt", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W poniedziałek popołudniu (w teatrze hr. Skarbka) „Młyn dyabelski", romantyczna krotochwila ze śpiewami w pięciu aktach Damsego. Wieczorem (w teatrze hr. Skarbka) „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem, Leoncavalla. Rozpocznie „Bzy kwitną", komedya w 1 akcie Z. Przybylskiego, nastąpi „Ciężka próba", komedya w 1 akcie Bertona. W teatrze letnim, wieczorem, w poniedziałek, „Myszy bez kota", komedya w 4 aktach Jordana.

We wtorek (w teatrze letnim) „Dora", komedya w 5 aktach W. Sardou.

We środę (w teatrze letnim) (wznowienie) „Komedya omyłek", komedya w 5 aktach Szekspira.

We czwartek (w teatrze hr. Skarbka) „Carmen", opera w 4 aktach Bizeta. (W teatrze letnim) „Rodzina furyozów", komedya w 4 aktach Rüssa.

Ze sztuki. W lwowskim salonie sztuk pięknych wystawiono dzisiaj większych rozmiarów obraz, malowany przez artystę Medovica a przedstawiający „Święto Bachusa".

P. Wincenty Kosiakiewicz, znany nowellista udał się w tych dniach z Warszawy do Grecyi w celu zwiedzenia miejscowości nawiedzonych trzęsieniem ziemi. Wrażenia z podróży ogłosi p. Kosiakiewicz w warszawskiej *Gazecie Polskiej*, której jest współpracownikiem.

Nowa książka. Wydane przez adwokata warszawskiego przysięgłego, Artura Bardzkiego, dzieło p. t. „Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie" stanowi rzetelny nabytek dla ubogiej naszej literatury finansowo-ekonomicznej. Autor, przeprowadzając krytycznie porównanie pomiędzy Towarzystwem kredyt. ziemskiem w Królestwie a w Galicyi, wykazuje reformy i ulepszenia, które mogłyby przynieść zdaniem autora, istną korzyść instytucyi warszawskiej. Równocześnie p. Bardzki zwraca uwagę na niezwykłą wytrwałość Towarzystwa galicyjskiego. Książka, napisana barwnym językiem, czyta się łatwo.

Pani Ristori. Z Rzymu donoszą: W pałacu sztuk pięknych odbył się wieczór artystyczno-literacki na korzyść ubogich. Królowa Małgorzata zaszczyciła wieczór swoją obecnością, a kwiat towarzystwa rzymskiego na nim się znajdował. Głośna artystka, dziś zamężna i nie dająca już koncertów, Teresina Tua, cudnie tam grała na skrzypcach, a Garulli i Tina Bendazi-Garulli znakomicie śpiewali. Ale największy obudziła zapał sławna niegdyś Adelaida Ristori, dziś margrabina Capranica del Grillo, deklamująca piątą część Piekła z „Komedyi Boskiej" Danta. Oklaski, jakie wywołała ta gwiazda sceny włoskiej, dochodziły do szaleństwa. Królowa, tak biegła w kwestyach poezyi i sztuki, posadziła ją obok siebie po prawej stronie i zatrzymała przez cały wieczór. Jakoż kto nie słyszał pani Ristori, deklamującej wierszy nieśmiertelnego wieszcza, nie może mieć zupełnego i doskonałego pojęcia o piękności i potędze tej wszechwładnej poezyi.

WYSTAWA.

Na placu.

Najważniejszym wypadkiem dnia wczorajszego była próba urządzeń wodnych na placu wystawowym.

Próba ta powiodła się znakomicie. Na 45 hydrantów i 4 studzien, jakie liczy Wystawa, wszystkie funkcyonowały należycie. Roboty wodociągowe prowadzone były pod kierunkiem naczelnego inżyniera Wystawy, hr. Łubieńskiego, potrzebnych urządzeń zaś dostarczyła fabryka Zieleniewskiego w Krakowie.

Pawilon Matejki rośnie w oczach. Pokryły go już całkowicie, dzięki energii pana Lewińskiego, potężne ściany gipsowe. Tynkowanie postępuje też w wielkim pawilonie dyrekcyi Skarbu. Pawilon br. Poppera gotów.

Z amerykańskim iście pośpiechem wzięto się do rozszerzenia jednej z restauracyj, oraz do postawienia garderoby, połączonej z salonem fryzyerskim i tuszami. Wyznaczono dla niej miejsce nieopodal wejścia, tuż za ogromnym budynkiem Panoramy, tak, iż przybywający na dzień z prowincyi, złożyć tu będą mogli podróżny bagaż, oraz dopełnić toalety.

Zakłady „słodyczo-dajne" stroją się wszystkie niemal w guście wschodnim. Kawiarnia arabska zatrzymuje każdego przechodnia. Po maurytańsku przedstawi się pan Szolz z Przemyśla, podobnież pp. Zimer i Czyński.

Coraz efektowniej zapowiada się pawilon pomorzański hr. Potockiego. Lokują już w nim okazy. W gmachu przemysłowym ruch zawrzał żywszy, aczkolwiek byłoby pożądanem, iżby z przesyłką deklarowanych przedmiotów nie zwlekano do ostatniej chwili. Czterowiekowego starca, cisa z gór sanockich, który tworzyć będzie tło do grupy myśliwskiej z „Pana Tadeusza" w pawilonie myśliwskim, starannie oczyszczono.

Postanowiono, po raz trzeci, rozszerzyć annex halli maszyn! Przybyli już instalatorowie firmy Cegielskiego. Wspaniałą hallę zaczęto malować.

Szkic pawilonu cesarskiego, który wzniesiony będzie w rotundzie gmachu przemysłowego, rzucił już Rybkowski. Figury rzeźbi p. Wojtyś. Konstrukcyę żelazną wykona pan Daszek. Rzecz ma być uskuteczniona z możliwą okazałością.

Biuro dyrekcyi na placu ugina się teraz pod nawałem czynności, jednak mimo to odpowiada godnie zadaniu. Przyjęto szereg nowych funkcyonaryuszów. Wydawanie „permanentek" odbywa się w biurze, przy ulicy Jagiellońskiej, pod l. 15, a dodać należy, iż nabywane są one z każdym dniem chętniej. Nad bezpieczeństwem publicznem czuwa stale wyznaczony przez dyrekcyę policyi komisarz, p. Łysakowski. Zwiększono posterunek straży ogniowej i zastęp stróżów nocnych, którzy z nadejściem zmroku, zaopatrzeni w latarnie, zajmują wskazane miejsca przy pawilonach.

Dyrekcya Wystawy otrzymała z wielu stron ustne i na piśmie życzenia, domagają-

ce się otwarcia placu w ciągu dwóch dni Zielonych świątek, czego też uwzględnić nie omieszka.

Z Izby sądowej.

(Morderca).

Przemyśl, 11 maja.

Wśród ogólnego zainteresowania się publiczności, która zapełniła szczelnie dość szczupłą salę rozpraw tutejszego sądu obwodowego, rozpoczęła się dziś przed ławą sędziów przysięgłych główna rozprawa przeciw Zygmuntowi Hoszowskiemu, sprawcy sensacyjnego morderstwa na osobie ś. p. ks. Jana Ardana, gr. kat. proboszcza w Cykowie i dziekana niżankowickiego. Rozprawie przewodniczy prezydent tut. sądu obwodowego, dr. Jan Dylewski, oskarża prokurator Państwa dr. Józef Prachtel-Morawiański, oskarżonego zaś broni adwokat dr. Franciszek Doliwski.

Rozpoczęto rozprawę o godz. 9 zrana. Po wylosowaniu sędziów przysięgłych i załatwieniu innych formalności, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia. Zajęło ono prawie dwie godziny.

Oskarżony Zygmunt Hoszowski, obrz. rz. kat., lat. 24, rodem z Krakowa, obwiniony jest o zbrodnię skrytobójczego morderstwa i zbrodnię oszustwa przez nakłanianie do fałszywych zeznań, a w szczególności obwiniony jest, że: 1) dnia 31 października 1893 roku w Cykowie, wyprowadziwszy Maryę Nosalik w ustronne miejsce pod lasem, w zamiarze zabicia jej, strzelił do niej znienacka z rewolweru, kulą nabitego, w głowę, lecz ją tylko skaleczył, że więc w złym zamiarze przedsięwziął czynność do rzeczywistego wykonania zbrodni prowadzącą, a spełnienie tej zbrodni tylko przypadkowo nie nastąpiło; 2) że w jesieni 1893 r. starał się Maryę Nosalik skłonić do złożenia na korzyść jego fałszywego zeznania, a mianowicie namówił ją do zeznania, iż to ona sama, bawiąc się rewolwerem, przypadkowo się skaleczyła; 3) że 7 kwietnia b. r. wieczorem, w Cykowie, ciął ks. Jana Ardana, w zamiarze zabicia go, w sposób zdradziecko-podstępny siekierą w głowę, wskutek czego śmierć księdza nastąpiła.

Zdarzenia, na których prokuratorya opiera oskarżenie, znane po części z poprzednich doniesień, przedstawiają się według aktu oskarżenia, w sposób następujący:

W jednej z wiosek powiatu przemyskiego, w Cykowie, ciszę wiosennego, wiejskiego wieczoru zakłóciła w dniu 7 kwietnia b. r. wiadomość, która w istocie była w stanie poruszyć głęboko umysły: Oto przejęci grozą mieszkańcy wsi dowiedzieli się, że ukochany ich „jegomość“, miejscowy proboszcz gr. kat., ks. Jan Ardan padł ofiarą skrytobójczego morderstwa. Ks. Ardan sprawował w Cykowie obowiązki duszpasterza od lat 22, a jego zacność, jego miłość dla ludu, który był pieczy jego powierzony, sumienność w spełnianiu szczytnych obowiązków kapłańskiego stanu, wielkie miłosierdzie, z jakiem — sam ubogi — dzielił się z uboższymi każdym kawałkiem chleba, który ledwo wystarczał dla niego i dla jego licznej rodziny, — zjednały mu serce ludu tak w samym Cykowie, jak i we wsiach okolicznych, oraz uznanie wszystkich, którzy mieli sposobność bliżej go poznać. Lud czcił i kochał zacnego kapłana jak ojca, okolica zaś szanowała w nim wzorowego sługę Bożego i gorliwego pracownika nad umoralnieniem ludu.

Ten ks. Ardan, mężczyzna silnie zbudowany, wieku lat 56, zwykł był — jak o tem we wsi ogólnie wiedziano — codziennie po wieczerzy używać przechadzki. Wypaliwszy w czasie tej przechadzki cygaro, wracał do domu i szedł na spoczynek. Tak samo stało się także i w owym dniu 7 kwietnia. Paląc w bursztynowej cygarniczce cygaro, wyszedł ks. Ardan przez ogród plebanii i otworzywszy furtkę, która się znajdowała w ogrodzeniu, wszedł na drogę, wiodącą przez wieś. Około godziny 9 wieczorem powracał ks. Ardan tą samą drogą — w chwili jednak, gdy przeszedł przez próg furtki i postąpił kilka kroków w głąb ogrodu, — morderca, który widocznie znając dobrze zwyczaje ks. Ardana, wtedy wśliznął się do ogrodu plebanii, kiedy ks. Ardan wyszedł na przechadzkę — przyskoczywszy do swej ofiary, zadał jej ostrą, a ciężką siekierą silny cios w czoło, poczem pchnął go jeszcze z tyłu pod lewe ramię sztyletem, a następnie natychmiast sam umknął. Ks. Ardan miał jeszcze tyle siły, iż postąpił kilka kroków za uciekającym zbrodniarzem, — po kilku jednak już chwilach musiał zaprzestać pogoni. Pierwszym, który księdzu pospieszył z pomocą, był nocny strażnik, Piotr Kaczor. Usłyszał on wołanie: „Oj! Oj! gwałt, zabił mnie, a ja nikomu nic nie winien“, a zaraz potem słowa: „Gwałt Kaczor!“ Za Kaczorem przybiegli parobcy księdza: Sałamacha i Tymoczko; na pytania ich odpowiedział ks. Ardan, że zbliżając się do furtki, słyszał za nią ruch jakiś, a potem widział kogoś, który ku niemu skoczył i ciął go siekierą. Świadkom tym wskazał ks. Ardan punkt na ścieżce, gdzie cięcie otrzymał i gdzie mu z głowy spadła czapka, a z ust wytrąconą została cygarnica. W miejscu wskazanem zobaczyli świadkowie w istocie ogromną kałużę krwi, znaleźli tutaj rzeczywiście przeciętą czapkę, stłuczoną cygarnicę i jeden ząb księdza. Parobcy zaprowadzili księdza do domu, gdzie już cała rodzina spoczywała we śnie, nie przeczuwając nieszczęścia, które ją tak nagle spotkało. W domu, ks. Ardan już prawie nic nie mógł z bolu mówić, a pytany o mordercę, żadnego nie udzielił wyjaśnienia.

Gdy księdza Ardana krwią zbroczonego i nieprzytomnego wniesiono do plebanii, żona jego Marya usiłowała zatamować krew buchającą z rany. Mimo wszelkich starań nie mogła tego uczynić, posłała więc dwie służące do dworu z prośbą, aby tam dano jej jakiego środka na zatamowanie krwi. Właścicielem Cykowa był od siedmiu lat Leon Hoszowski. Obie służące poszły, a po drodze przyłączył się do nich żyd Berko Liebhardt. Gdy przyszli we troje do dworu i poczęli pukać, nikt im nie otwierał, dopiero po chwili wyszedł z oficyn syn właściciela, Zygmunt Hoszowski, boso i w bieliźnie i zapytał, czego chcą. Opowiedziano mu o zbrodni dokonanej. On poradził wysłańcom p. Ardanowej, by dalej pukali do dworu, a gdy nie mogli nikogo dobudzić się, wówczas i Zygmunt Hoszowski powiedział, że idzie spać i poszedł do swego pokoju. Służące więc wróciły na plebanię z niczem. Parobcy dworscy jednak, dowiedziawszy się o zbrodni, zbudzili samego właściciela wsi, Leona Hoszowskiego i opowiedzieli mu o wszystkiem. Wówczas stary Hoszowski ubrał się, kazał zaprządz konie, zajechał pod oficyny i wywołał syna. Gdy obwiniony wyszedł i ojciec mu opowiedział o zbrodni, wówczas zawołał z podejrzanem zdziwieniem: „Jezus Marya“, co się robi“, chociaż już przedtem wiedział o zbrodni od Liebhardta i sług księdza. Obaj Hoszowscy przyjechali na plebanię i weszli do pokoju, w którym leżała ofiara zbrodni. Zygmunt H. zabawił w pokoju tylko kilka chwil, następnie wyszedł i poszeptawszy z kucharkami księdza, pozostawił ojca na plebanii, a sam odjechał.

Zawiadomiona o wypadku prokuratorya natychmiast wysłała komisyę śledczą. Lekarze obejrzawszy rannego, sprawdzili na głowie jego ogromną ranę, która od guza czołowego lewego przez kość czołową, brzeg jamy ocznej lewej, dalej przez kość nosową lewą, przez całą wargę górną ciągnęła się ukośnie i na długość mierzyła 15 ctm.: szczęka górna była złamana. Na pytania członków komisyi śledczej ks. Ardan nic nie odpowiadał; był nieprzytomny i nie odzyskawszy przytomności, zmarł 10 kwietnia. Podczas obdukcyi odkryto poniżej lewego ramienia drugą ranę, pochodzącą od pchnięcia sztyletem.

Chociaż było rzeczą widoczną, że na ks. Ardana targnął się ktoś, kto był bardzo dobrze obeznany ze zwyczajami zamordowanego i wiedział, że on każdego wieczora wychodzi na przechadzkę, to jednak trudno było wpaść na ślad sprawcy. Sędzia śledczy miał ciężką pracę; nić śledztwa na każdym kroku się rwała. Zaczynały się jednak już podnosić najpierw ciche głosy, później już coraz głośniej mówiono, że nikt inny nie zamordował księdza — tylko panicz.

Tym „paniczem“ był wspomniony już Zygmunt Hoszowski. Ukończywszy gimnazyum, złożywszy egzamin dojrzałości, po odsłużeniu jednorocznej służby wojskowej, Zygmunt H. zamiast zabrać się do dalszej pracy — oddał się próżniactwu. Nie zajmując się zgoła niczem, przepędzał noce na hulankach i rozpuście, bałamucił wiejskie dziewczęta, pił i tańczył z niemi, bił się z parobkami — słowem dbał tylko o zadowolenie swych żądz, a wśród przyjemności takiego życia zapominał o ciężkiej pracy starego ojca, na którego barki złożył cały trud gospodarstwa. Nienawidząc wszystkich, którzy przeszkadzali mu w jakikolwiek bądź sposób, pośrednio czy bezpośrednio, w używaniu i karcili jego wybryki, posuwał się tak daleko, że poniewierał własnych rodziców, wiodąc z nimi kłótnie, w których nie dobierał wyrazów....

Przeciw niemu to zwróciły się teraz podejrzenia, a uprawniał do nich niejako następujący wypadek: Zygmunt Hoszowski nawiązał był stosunek z dziewczyną wiejską Maryą Nosalik, która służyła u jego rodziców za pokojówkę. Przez pewien czas utrzymywał ją wraz z dzieckiem, lecz uszczuplał płacone na jej utrzymanie pieniądze, tak, że Nosalikówna postanowiła opuścić Cyków i pójść do służby, aby zarobić na życie dla siebie i dziecka. Znalazła też służbę w Hermanowicach, jako pomocnica kucharza i wzięła zadatku 1 zł. W istocie dnia 31 października z. r. opuściła Cyków, aby stanąć do służby, tegoż samego dnia jednak oskarżony wręczył Katarzynie Gburowej, żonie gumiennego 1 zł., polecił jej udać się do Hermanowic, oddać kucharzowi zadatek, który dał Nosalikównej i sprowadzić Nosalikównę do Cykowa. Przytem nadmienił, iż czekać będzie na nią nad brzegiem Wiaru w oznaczonem miejscu, oddalonem znacznie od chat we wsi. Po odejściu Gburowej wziął Hoszowski, jak sam zeznaje, ostro nabity rewolwer do kieszeni, przewiesił przez plecy dubeltówkę i udał się na oznaczone miejsce. Przed wieczorem nadeszły Gburowa i Nosalikówna. Pierwsza natychmiast odeszła do Cykowa, druga zaś została. Hoszowski pod pozorem, że wstydzi się w dzień wracać z Maryną Nosalikówną drogą prowadzącą obok chat włościańskich do dworu, wyprowadził ją w poprzek pól aż na miejsce, gdzie zaczynają się lasy okalające Cyków. Podróż pieszo tą dziwną drogą trwała przeszło dwie godziny, a gdy Nosalikówna wróciła w towarzystwie Hoszowskiego do dworu w Cykowie, miała nos przestrzelony kulą rewolwerową. Żandarmerya doniosła o tem prokuratoryi, która wytoczyła Hoszowskiemu śledztwo o usiłowane morderstwo. Nosalikówna przesłuchana przez żandarmeryę, oraz w śledztwie sądowem zeznała, że bawiąc się rewolwerem, sama się w nos zraniła. Chociaż to tłómaczenie dziwnem się zdawało i chociaż Hoszowski nie mógł wyjaśnić dlaczego idąc na ową schadzkę z Nosalikówną wziął rewolwer i dubeltówkę, mimo to musiano dla braku dowodów śledztwa zaniechać.

Teraz jednak podejrzenia ówczesne na nowo odżyły, a dziwne zachowanie się Zygmunta H., wspomnione już poprzednio, dodało im uzasadnienia. Oskarżony przez cały dzień następny (t. j. niedzielę, 8 kwietnia) przesiedział u znanego nam już Kaczora, u którego mieszkała Nosalikówna, a nie wychodząc z chaty, pił kwaśne mleko tak często i wiele, że to zwróciło uwagę jednego z parobków Sałamachy, który rzekł, iż „panicza musi coś palić, kiedy tak dużo pije mleka“. Dalsze dochodzenia sędziego śledczego coraz bardziej obciążały Zygmnta H. Oto sędzia zbadał, iż obwiniony zalecał się do służącej księdza Ardana, Maryny Prystanównej; nawet już miał raz umówioną z nią schadzkę, ale przeszkodził mu w tem ks. Ardan, który go spostrzegł i, pogroziwszy kijem, odpędził.

W d. 11 kwietnia przesłuchano w śledztwie Nosalikównę. Zeznania jej były bardzo chwiejne, widać było, iż boi się mówić prawdę, a nawet po złożeniu zeznań, wyszedłszy do drugiego pokoju, zemdlała. Sędzia śledczy na mocy zebranych poszlak aresztował w nocy z dnia 11 na 12 kwietnia Zygmunta Hoszowskiego, którego odwieziono natychmiast do więzienia do Przemyśla.

Nosalikówna, dowiedziawszy się o aresztowaniu panicza, zaraz dnia 12 kwietnia rano, sama dobrowolnie zgłosiła się i obszerne złożyła zeznania. Oświadczyła, że pierwej bała się mówić prawdę, gdyż obwiniony groził jej zastrzeleniem, dziś atoli, gdy się go już nie obawia, szczerze wszystko zezna. Oto przedewszystkiem przyznała się, że w śledztwie w listopadzie z. r. fałszywe złożyła zeznanie, gdyż wówczas Hoszowski chciał ją w istocie zabić. Zaprowadził ją w jakąś ustroń i zatrzymawszy się rzekł do niej: „Wiesz ty co, Maryna, ja ci śmierć zrobię“. Wyrzekłszy te słowa, wyciągnął rewolwer, strzelił, ona nieprzytomna padła na ziemię. Gdy przyszła do zmysłów poczuła, że Hoszowski dusił ją rękami za gardło i bił rewolwerem w głowę. Dobywszy ostatka sił, uklękła i zaczęła go prosić: „Daruj mi życie, a nic ci nie będzie“. Próśb jej Hoszowski usłuchał i oboje wrócili do domu. Dalej zeznała, iż w ową krytyczną sobotę (7 kwietnia b. r.) od godziny 7 wieczorem była w pokoju obwinionego. Koło godziny 8 Hoszowski wyszedł mówiąc, że zaniesie do żyda zboże, które chce sprzedać. Zwróciła jego uwagę, że zaniesienie zboża mógłby zdać na którego ze służących, ale on odparł, że sam najlepiej to załatwi i wyszedł. Ona zamknęła drzwi i zostawszy sama zdrzemnęła się — jak długo spała, powiedzieć nie umie. Zbudził ją Hoszowski pukaniem do drzwi. Otworzyła mu, on wpadł do pokoju zmieszany, w ręku trzymał czarną spodnicę. Rzekł do niej: „Już księdza nie ma, jużem go sprawił“, poczem odszedł do pieca i spalił spodnicę. Gdy się położył na łóżko ona go zapytała: „co ci ksiądz był winien?“ — „Czy ci go żal? Co cię to interesuje“ — brzmiała odpowiedź. Zagroził jej również, że gdyby słowo pisnęła, to ją zastrzeli. Niedzielę całą spędził z nią w chacie Kaczora, wieczorem zaś zabrał ją znowu do swego pokoju, a napiwszy się rumu i położywszy się na łóżko, mówił: „Ja tego nie mogę wytrzymać! Powiedz mi, czy ty tego nie wyznasz; bo gdybyś wyznała, to ja cię zastrzelę“. Był też bardzo ciekawy, kogo o to morderstwo podejrzywają. Kiedy go żandarmi aresztowali, pocałował Nosalikównę i pożegnał ją słowami: „bądź zdrowa“.

W śledztwie nie przyznawał się Zygmynt H. początkowo do niczego. Gdy mu jednak powiedziano, że Nosalikówna już wszystko zeznała, widać było na nim wielkie przygnębienie. Przyznał się potem do zamachu na swą kochankę, ale twierdził, że chciał zabić zarazem i siebie, chociaż mimo iż miał jeszcze dość kul w rewolwerze, nie targnął się na własne swe życie.

Z całą perfidyą oskarżony, którego dobrze cechuje także fakt, iż gdy do Cykowa przybył syn ś. p. zamordowanego, alumnus seminaryum duchownego Jan Ardan i ks. Czerlunczakiewicz, kuzyn zamordowanego, to obwiniony składał im swą kondolencyę, a zatem miał odwagę uścisnąć dłoń tego, którego pozbawił najlepszego ojca, — przypisywał w śledztwie morderczy swój krok raz zazdrości, jaką w nim wzbudzić miało postępowanie ks. Ardana względem Nosalikównej, a drugi raz znowu namowom i prośbom kochanki, która miała go do tego nakłonić. Rzuca więc oszczercze i śmieszne podejrzenie na zacnego kapłana, spoczywającego w grobie, i na tę kobietę, która z miłości dla niego posunęła się do fałszywego zeznania, aby go uwolnić z więzienia — i mimo, że targnął się na jej życie, broniła go przed władzą!

Pod przygnębiającem wrażeniem tych szczegółów aktu oskarzenia, dających ponury obraz stanu etycznego człowieka młodego, który rości sobie tytuł do tego, że należy do inteligencyi, rozpoczęła się rozprawa sądowa od przesłuchania oskarżonego.

Wprowadzony do sali pod eskortą dwóch dozorców, młody człowiek robi wrażenie przykre. Przystojnym nazwać go nie można, jakkolwiek nosi się z pewną pretensyonalnością: włos gładko uczesany przycięty w grzywkę nad czołem, również starannie utrzymane wąsy i broda o włosie jednak bardzo rzadkim. Do niesympatycznej całości przyczynia się blada, wyniszczona cera i ubiór dość wyszarzany. Oskarżony jest mocno przygnębiony, wzrok ma ciągle spuszczony ku ziemi. Badany szczegółowo, przyznaje się on tylko częściowo do winy, utrzymuje bowiem, że nie chciał zabić ks. Ardana, lecz „tylko na nim się zemścić“.

W dalszym ciągu badań twierdzi, że w dniu 7 kwietnia działał bezprzytomnie, ponieważ przed czynem wypił za 20 centów rumu, że miewa uderzenia krwi do mózgu i że leczył się w Zakopanem. Natomiast przesłuchani dotąd świadkowie twierdzili, że Hoszowski robił zawsze wrażenie człowieka o pełnych zmysłach, a propinator miejscowy Berko Liebhardt, twierdzi, że rum był bardzo lekki, i nie można się było nim upić. — W skutek tych zeznań oskarżony, wzięty w krzyżowy ogień przez przewodniczącego, wcale nie upiera się przy tem, jakoby był niespełna rozumu, obstaje tylko przy „rozdrażnieniu“. Cały szereg faktów, towarzyszący i jednej i drugiej zbrodni, świadczy dobitnie, że Hoszowski nie jest waryatem, ale w całem tego słowa znaczeniu homo perversus, przy miernej inteligencyi. O wyrafinowanym sposobie myślenia jego, nie mającego nic wspólnego z inteligencyą, zupełnie przytomnego, świadczą pisane przez niego z więzienia do rodziny, a przychwycone kartki, które odczytano.

Oto bliższe szczegóły badania oskarżonego w pierwszym dniu rozprawy:

— Panie Hoszowski! — rzecze przewodniczący — słyszałeś pan, iż jesteś oskarżony. Odpowiadaj pan z całą swobodą, gdyż obrony pańskiej nikt nie krępuje.

Oskarżony, spuszczając oczy ku ziemi, głosem, zaledwie dosłyszanym, odpowiada:

— Z Maryą Nosalik łączył mnie od lat kilku stosunek miłośny. Mówiła, że jestem ojcem jej dziecka. Utrzymywałem ją przez czas dłuższy, zasilając wedle możności pieniądzmi, mlekiem i zbożem ze dworu. Pewnego razu przyznała się, że ks. dziekan miał z nią trzy razy do czynienia. Od tego czasu znienawidziłem ks. Ardana, i postanowiłem zemścić się na nim. Cierpię na rozstrój nerwów, mam pamięć krótką i chwilami wpadam w stan niepoczytalności, jestem oszołomiony. W takim to rozstroju dnia 30 października z. r. wypaliłem z rewolweru do Maryny, która mnie opuściła i poszła na służbę do Hermanowic. Nie pamiętam, czy po strzale dusiłem ją i biłem po głowie i karku. Starałem się nakłonić ją do zeznań fałszywych przed sądem, lecz szła tu i jej własna wola w parze. Dnia 7 października wypiłem dość rumu. Wieczorem, rozegrzany trunkiem, bezwiednie prawie pochwyciłem siekacz; i przywdziawszy spodnicę, — wziąłem ją matce wraz z innemi sukniami i bielizną, gdyż chciałem z Maryną opuścić Cyków — udałem się pod plebanię. Stanąłem za lipą, rosnącą obok furtki. Za chwilę zbliżyło się coś czarnego. Ciąłem raz siekierą i uciekłem. Wpadłszy do domu, rzuciłem siekierę do stawku i udałem się do swego pokoju na spoczynek. Nie miałem zamiaru pozbawić ks. Ardana życia, tylko....

Przew.: W śledztwie zeznawałeś pan inaczej. Przyznałeś, że do Maryny strzeliłeś w zamiarze zabicia jej, a ks. Ardana uderzyłeś siekierą również aby pozbawić go życia!

Oskarż.: Presya, jaką na mnie wywierano...

Przew.: Sędzia pana nie przymuszał. Śledczy protokół odczytano panu, podpisałeś go własnoręcznie w obecności świadków!

Oskarż.: Tak.... ale....

Przew.: Postępujmy w porządku. Wszak posłałeś pan po Marynę do Hermanowic, kazałeś wrócić kucharzowi dworskiemu zadatek w kwocie 1 zł. i przywołałeś Marynę. Czekałeś na nią na pastwisku. Gdy przybyła wiodłeś ją polami przez dwie godziny a pod lasem wypaliłeś do kochanki z rewolweru. Kula tkwi dotąd w prawym policzku ofiary. Na tem nie dosyć. Rękojeścią rewolweru biłeś Marynę po głowie i dusiłeś ją. Trunek nie wywiera na panu wielkiego wrażenia, bo umiesz pić i masz silną głowę.

Oskarż.: Byłem oszołomiony....

Przew. Po co wziąłeś pan wychodząc na spotkanie Maryny dubeltówkę i rewolwer?

Oskarż. Dubeltówkę z przyzwyczajenia, rewolwer, aby się upewnić.

Przew.: Rewolwer na psy? Dubeltówkę schowałeś pan w stogu, gdyż przez terytoryum hermanowickie nie mogłeś przechodzić ze strzelbą.

Oskarż.: Nie chciałem zabić Maryny. Strzeliłem do niej w stanie nieprzytomnym, potem do siebie.

Przew.: Panu nic się nie stało. Strzał poszedł w powietrze. Czy Maryna za milczenie, a raczej za wydobycie pana z matni otrzymała jakie wynagrodzenie?

Oskarż.: Korale.

Przew.: Kupiła je pańska matka i dała Marynie, a pan wziąłeś je od Maryny i sprzedałeś za 10 zł., aby te pieniądze przehulać.

Oskarż. Trzy sznurki są u mnie.

Przew.: Dziwny był ten stosunek z Maryną. Ilustrują go znakomicie kartki, które pan pisałeś z więzienia do rodziny.

Przewodniczący poleca odczytać te kartki. W listach tych, pisanych ołówkiem na paskach papieru, Hoszowski wzywa rodziców by z jego majątku ani Marynię, ani jej dzieciom nic nie dali. Swoją część przeznacza siostrze Helenie w nadziei, że kiedyś pieniądze będą mu potrzebne; wreszcie żąda od szwagra, aby przy odwiedzinach w więzieniu wsunął mu w kieszeń 500 zł. Te pieniądze sądzi, że mu ułatwią ucieczkę; poczynił już nawet przygotowania, gdyż zranił się w szyję i lewą rękę, a to w zamiarze dostania się do szpitala, zkąd umknąć łatwiej, niż z więzienia (*sensacya*) (C. d. n.)

(*Wyrok na uczestników ostatnich zaburzeń*).

Kraków, 11 maja.

Po przeprowadzonej wczoraj pod przewodnictwem p. radcy Giebułtowskiego rozprawie, skazani zostali uczestnicy rozruchów w czasie uroczystości Kościuszkowskiej: 1) Władysław Swoboda na 3 miesiące ciężkiego więzienia; 2) Józef Pstrusiński na 6 miesięcy ciężkiego więzienia; 3) Jan Bazylewicz na 4 miesiące ciężkiego więzienia, za zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną przez wybijanie szyb w ulicy Karmelickiej, połączone z niebezpieczeństwem dla życia, zdrowia i ciała osób. Wszyscy skazani zostali przytem na 1 dzień postu w tygodniu. Obwinionych o nieposłuszeństwo organom policyjnym, wzywającym do rozejścia się: Romana Dutkiewicza, Jana Łaszczyka i Stanisława Grabowskiego od oskarżenia uwolniono. Nie stawił się do rozprawy Franciszek Dudek, obwiniony o nieposłuszeństwo organom policyjnym, a wypuszczony z więzienia na podstawie złożonego przyrzeczenia, iż się do rozprawy stawi. Ponieważ obwiniony przyrzeczenie złamał, do rozprawy się nie stawił i zmieniwszy mieszkanie, nie zameldował się, prokurator p. dr. Stawarski wniósł o zarządzenie aresztowania Franciszka Dudka i przeprowadzenie przeciw niemu osobnej rozprawy, co też trybunał uchwalił.

JAN hr. TARNOWSKI.

Jan hr. Tarnowski zakończył życie wczoraj. o godzinie 7 wieczorem w Dzikowie, po długiej i ciężkiej chorobie. Dzieląc się bolesną tą wiadomością z czytelnikami, na razie ograniczyć się musimy na zapisaniu wielkiej straty, jaką ponosi kraj nasz i społeczeństwo przez tak przedwczesny zgon znamienitego obywatela. Zmieniając nieco słowa szekspirowskiej tragedyi, można o zmarłym powiedzieć, że był on w każdym calu szlachcicem i to w najpiękniejszem znaczeniu. Patryotyzm oparty na poświęceniu, pełna wdzięku, skromności, czystość charakteru, prawość nieskazitelna, gotowość służby publicznej w każdej chwili, na każdem miejscu — oto znamienne zalety, a charakterystyczne rysy tej pięknej i szlachetnej postaci!

Jan hr. Tarnowski urodził się w roku 1835 z Jana i Gabryeli z hr. Małachowskich hr. Tarnowskich; był on najstarszym bratem licznego rodzeństwa, mianowicie niezapomnianego Juliusza, który zmarł bohaterską śmiercią w roku 1863, Stanisława, prezesa Akademii, oraz Waleryi hr. Mycielskiej i Janowej Tarnowskiej z Chorzelowa. Po ukończeniu nauk osiadł w dziedzicznym majątku, uroczym Dzikowie, bogatym w skarby sztuki i zabytki starożytności; ożeniwszy się w r. 1861 z Zofią Zamoyską, prowadził życie ziemianina dbałego o rozwój wzorowego gospodarstwa i obywatela śledzącego pilnie wszystkie kraju potrzeby.

Był prezesem Rady powiatowej w Tarnobrzegu, posłem na Sejm krajowy, prezesem krakowskiego Towarzystwa rolniczego, członkiem Izby panów i c. k. tajnym radcą, wreszcie Marszałkiem krajowym. Po ustąpieniu nieodżałowanej pamięci Zyblikiewicza, zaufanie Monarchy powierzyło w jego ręce laskę marszałkowską, którą przez lat blisko cztery (od 17 listopada 1886 do 21 września 1890) z wielką piastował godnością. Złożywszy urząd Marszałka, powrócił znowu do swego ukochanego Dzikowa, aby dalej pracować na niwie ojczystej. Nie przestał jednak zajmować się dalej gorliwie sprawami kraju. Jako poseł na Sejm położył wielkie zasługi około gospodarstwa i rolnictwa krajowego a pełnił zarazem obowiązki prezesa komisyi melioracyjnej. Śmierć Jana Tarnowskiego odczuje gorąco i boleśnie cały kraj, całe społeczeństwo polskie, liczące tylu krewnych, przyjaciół i znajomych sławnego domu Leliwów!

Zmarły pozostawia wdowę oraz czworo dzieci, Zdzisława, Juliusza ożenionego z hr. Starzeńską, Adama i Zofię Stanisławowę Siemieńską.

Na kilka godzin przed śmiercią ś. p. Jana Tarnowskiego nadeszła z Rzymu depesza, w której Ojciec św. przesyłał umierającemu Swoje błogosławieństwo.

Wydział krajowy na dzisiejszej sesyi uchwalił z powodu śmierci ś. p. Marszałka krajowego Jana hr. Tarnowskiego, wywiesić na pałacu sejmowym czarną chorągiew; złożyć u trumny zmarłego wieniec; wysłać na pogrzeb deputacyę, złożoną z Marszałka krajowego księcia Eustachego Sanguszki i z członków Wydziału krajowego: dra Józefa Wereszczyńskiego, Edwarda Jędrzejowicza, dr. Damiana Sawczaka; wysłać deputacyę urzędników Wydziału krajowego, a wreszcie wystosować do małżonki zmarłego Zofii hr. Tarnowskiej pismo kondolencyjne.

Według telegraficznego doniesienia pogrzeb odbędzie się w Dzikowie we środę rano. Nad grobem przemówi imieniem kraju Marszałek ks. Sanguszko.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj ogólnych posłuchań i raczył przyjąć między innymi: radcę Dworu Wieniawę-Zubrzyckiego i pułkownika Zajączkowskiego.

Najj. Pan przyjął przedwczoraj na prywatnej audyencyi księcia Koburskiego Ernesta Augusta.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik przyjął dnia 10 przedpołudniem P. Ministra wyznań i oświaty dr. Madeyskiego a w godzinach popołudniowych P. Namiestnika hr. Badeniego.

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor wyjechał do Rosenheim w Bawaryi.

Księżna Gizela bawarska z Synami książętami Jerzym i Konradem przybyła dzisiaj z Monachium do Wiednia.

Wobec doniesień dziennikarskich stwierdzono autentycznie, że trzech górników ze Szląska zjawiło się u P. Ministra spraw wewnętrznych z zażaleniami na wykonywanie ustawy o zgromadzeniach. P. Minister odesłał skarżących się do instancyj, wskazanych ustawą, dodając, że władze niezawodnie miały słuszne powody dla swoich postanowień. Co do ostatnich wypadków w Polskiej Ostrawie powołał się P. Minister na oświadczenia swoje, złożone w Izbie deputowanych, oraz na wdrożone dochodzenia i karno-sądowe śledztwo. P. Minister wezwał delegatów z naciskiem, aby dalszych zaburzeń unikali i aby w tym duchu wpływali na swoich towarzyszy.

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, obradujące nad budżetem Ministerstwa rolnictwa. Pos. Czecz przedstawił potrzeby krajowego rolnictwa. Pos. Czaykowski wniósł rezolucyę, domagającą się sprowadzenia ogierów arabskich.

W sprawie ustawy komasacyjnej i innych potrzeb rolnictwa, przemawiali pp.: Chrzanowski, ks. Ruczka, Lewicki i inni.

Dep. Rutowski, jako referent tego etatu w Izbie, przedstawił wniosek co do taktycznego sposobu wykonania uchwały sejmowej w sprawie regulacyi rzek i wniósł rezolucyę, domagającą się podwyższenia subwencyi dla Kółek rolniczych i wypłaty tej subwencyi wprost na ręce zarządu Kółek, a nie za pośrednictwem towarzystw gospodarczych. Wniosek ten uchwalono.

W wielu poruszonych kwestyach pozostających w związku z rolnictwem, dawał p. Struszkiewicz wyjaśnienia, a prezes pan Zaleski zawiadomił, że w sprawie uchwały sejmowej co do przymusowej asekuracyi, Rząd zapewnił, iż w jesieni wniesie odnośną ustawę.

Z Berlina donoszą: Wiadomość dzienników zagranicznych, jakoby stanowisko sekretarza stanu Rzeszy dla spraw zewnętrznych, barona Marschalla, było zachwiane, nie ma żadnej podstawy. P. Marschall jest w zupełnej zgodzie z hr. Caprivim co do polityki zewnętrznej Niemiec i nie zamierza wcale podawać się do dymisyi.

Słychać, że minister skarbu Miquel zamyśla w razie odrzucenia na przyszłej sesyi zimowej projektu opodatkowania fabrykatów tytuniowych zaproponować parlamentowi nowe, znaczne podwyższenie podatku giełdowego.

Słychać, że cesarz jest bardzo niezadowolony z tego, iż projekt budowy kanału Dortmund-Ems-Ren nie ma widoków przejścia w Izbie pruskiej. Stoi on na porządku dziennym najbliższego posiedzenia poświątecznego Izby deputowanych.

Za niezgodne z prawdą i tendencyjne sprawozdania o starciu policyi z robotnikami bez zajęcia, jakie zaszły d. 18 stycznia r. b., skazano 8 redaktorów pism berlińskich, przeważnie socyalistycznych, na więzienie i grzywny.

Z Belgradu telegrafują:

W Dobrnje zaszły małoznaczące niepokoje, które żandarmi stłumili bez rozlewu krwi. W całym kraju panuje zresztą spokój.

Według doniesień dzienników zagranicznych, wyruszył przedwczoraj większy oddział wojska do okręgu uszyckiego, gdzie rabująca ludność uwięziła dwóch prefektów, odbywających podróż inspekcyjną.

Z Belgradu donoszą do *Pol. Corr.* ze źródła zupełnie pewnego, iż wszystkie pogłoski jakoby w Serbii zanosiło się na zmianę gabinetu, są nawskróś bezpodstawne. Gabinet obecny posiada u korony najzupełniejsze zaufanie, a o losie jego mogą rozstrzygnąć dopiero najbliższe wybory do skupczyny.

Mięszana bułgarsko-serbska komisya wyznaczona do zbadania znanych krwawych zajść na granicy, zbierze się w Carobrodzie dnia 17 b m. *Pol. Corr.* dowiaduje się, że wówczas, gdy z powodu tych zajść zanosiło się na poważne zawikłanie między sąsiedniemi państwami, pewne zagraniczne mocarstwo żywiące zarówno dla Bułgaryi jak i Serbii przyjazne uczucia, podsunęło myśl załatwienia sporu z pomocą sądu rozjemczego. Pojednawcze wszakże dyspozycye Bułgaryi, uczyniły zbytecznym podobny środek, a to tem bardziej, że i po stronie Serbii objawiło się życzenie szybkiego i zgodnego załatwienia tej kwestyi.

Odpowiedź tureckiego rządu na znany protest patryarchy ekumenicznego przeciwko nominacyi biskupów bułgarskich w Macedonii zaznacza, że Porta nie może nic uczynić i że działała w tej sprawie po dojrzałej rozwadze. Byłoby rzeczą nieuzyteczną powracać jeszcze raz do kwestyi, która już przy sposobności nominacyi pierwszego biskupa stanowiła przedmiot długich obrad.

Wczoraj ogłoszony został wyrok sądu cywilnego, skazujący Oberndoerffera na zwrot 3,653.000 fr. na rzecz przedsiębiorstwa panamskiego. Sumę tę podjął Oberndoerffer pod pozorem, że należy do syndykatu gwarancyjnego.

Times wzywa Mundellę, aby z powodu sprawy New Zeeland Loan Company podał się do dymisyi. Rzeczą jest skandaliczną, aby stanowisko odpowiedzialnego ministra, jakim jest Mundella, zajmowała osobistość, która brała udział w przedstawionych przez sędziego Wiliama transakcyach.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o obowiązku meldunkowym osób, należących do pospolitego ruszenia, oraz ustawę o upaństwowieniu domów składowych w nowym porcie w Tryeście.

Wiedeń, 12 maja. (*Z Izby deputowanych*). Izba przyjęła wczoraj w dyskusyi szczegółowej wszystkie projekta walutowe z poprawką Abrahamowicza, we wszystkich trzech czytaniach.

Następnie Izba przyjęła bez dyskusyi projekt ustawy o ulgach należytościowych dla pożyczek w celu ponownego założenia winnic, zniszczonych przez filokserę, oraz projekt ustawy o wystawieniu kilku budynków pocztowych i telegraficznych, między innymi i budynku w Samborze. Izba uznała dalej za ważne liczne wybory, wśród nich także i wybór posła Krynickiego.

Dep. Richter i tow. interpelują P. Ministra handlu jak się stać mogło, iż wbrew obowiązującym ustawom władze cłowe przyznały ulgi wielkim młynom węgierskim.

Dep. Kaiser uprasza prezydenta Izby, aby sprawozdanie z ustaw o swojszczyźnie i o ulgach należytościowych dla kas reiffeisenowskich postawił rychło na porządku dziennym.

Prezydent uznaje ważność wymienionych przedmiotów, podnosi jednak, że przedewszystkiem musi być załatwiony budżet.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę.

Wiedeń, 12 maja. (*Telegram prywat.*) Koło polskie postanowiło na wczorajszem swem posiedzeniu wnieść w Izbie posłów rezolucyę względem regulacyi rzek galicyjskich. Prezes Koła p. Zaleski zakomunikował członkom Koła, że Rząd wniesie do Izby w jesieni przedłożenie względem obowiązkowego ubezpieczenia budynków od ognia.

Jako mówców, którzy mają zabierać głos w dyskusyi nad etatem Ministerstwa rolnictwa wyznaczyło Koło pp.: Hompesza, Czecza, Kozłowskiego, Czaykowskiego, Włodzimierza Gniewosza i Potoczka. Dyskusya nad etatem Ministerstwa rolnictwa rozpocznie się w Izbie posłów zaraz po Zielonych Świętach.

Morawska Ostrawa, 12 maja. Panuje tu spokój bez przerwy. W głównym szybie w Orłowie powróciło do pracy 70 prc. robotników. Do Karwiny przybyły dwa bataliony piechoty, a dzisiaj oczekiwany jest tam jeden pluton dragonów. Przywódcę rozruchów Kolarza aresztowano.

Budapeszt, 12 maja. *Budap. Corr.* donosi: Na zapytanie rządu węgierskiego czy w Konstantynopolu projektowaną jest istotnie wystawa w r. 1896, odpowiedział turecki minister handlu, że ze względu na to, że w r. 1896 urządzają Węgry wystawę jubileuszową, na której sułtan będzie jednym z najwybitniejszych wystawców, nie zezwolił sułtan na urządzenie zamierzonej pierwotnie w r. 1896 w stolicy tureckiej ekspozycyi, lecz kazał ją odroczyć do r. 1898.

Paryż, 12 maja. Dziś w nocy eksplodowała maszyna piekielna w Avenue Kleber, przed domem należącym do fabrykanta aksamitu Massinga. Wyrządzone szkody są tylko materyalne.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 12 maja 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 353·50, Akcye kolei państwowej 341·87, Akcye tytoniowe 217·75, Anglo-austryackie 152·—, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 103·50, Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 249·30, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97·25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 97·10, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·32. Usposobienie silne.

Wiedeń, 12 maja 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 68·75, Węgierskie akcye kredytowe 434·75, Akcye anglo-austryackie 152·25, Akcye banku Union 258·—, Akcye kolei Karola Ludwika 216·25, Akcye kolei Północnej 301·50, Akcye kolei Południowej 103·50, Losy tureckie 64·40, Akcye kolei państwowej 342·12, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 276·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·80, Wiedeńskie losy komunalne 174·—, Akcye tytoniowe 217·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·10, Akcye kolei Elbetal 265·—, Akcye banku dla krajów koronnych 249·25, 4-prc. węgierska renta złota 119·30, Akcye banku związkowego 127·25, Rubel papierowy 1·34·50, Węgierska renta papierowa 95·15, Usposobienie ustalone.

Telegramy zbożowe z dnia 11 maja 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 15·50 do 15·70 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·20 do 7·21 zł. rzepak po —·— zł. Berlin: pszenica (na styczeń-luty) 137·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 29·20 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 40·60 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·16	—	8·13	1·03	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	10·16	—	—	—	711
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8·13	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8.24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.10	12·46	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	9·23	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy . . .	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·46	—	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.51	—	—	—	11.06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11.06
Do Nowosielicy . . .	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 51	—	—	—	—
Do Radowiec	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga . . .	6.51	—		3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Peszfu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	6·16	7.46	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7 46	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Sk lego	—	—	3·41	—	—

Nadesłane.

Nic tak nie dowodzi skuteczności jakiegoś lekarstwa, jak zapamiętała konkurencya, którą ono napotyka; taki jest los Santalu Midy zażywającego niesłychanej wziętości przeciw wszelkiego rodzaju upływom. Santal Midy ma za sobą czystość, skuteczność, nie utrudza żołądka i nie wywołuje bolu w krzyżach i kolek, które są następstwem zażywania Santalu pochodzącego ze sklepikowej sprzedaży; zmieszanego najczęściej z esencyą kopaiwy i cedru. Na każdej kapsułce znajduje się nazwisko Midy. 74

„Marjówka". Zwraca się uwagę na dzisiejszy inserat. 585

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 maja 1894.

Hotel Grand.

PP. C. Löfler z Gery, W. Nowinski z Charzewic, M. Hafner z Wiednia, B. Rocz z Wiednia, E. Block z Pragi, M. Beer z Wiednia, G. Roubi zek z Pragi, B. Weydowicz z Rohatyna, E. Czerwiński z Sokala, dr. Fischer ze Stanisławowa, J. Jirczyk z Wi dnia, A Rulfinski z Rumunii, J. Grünberger z Krakowa, A. Blau z Triestu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 12 maja 1894.

	płacą walutą zł	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	—	218	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	276	—	279	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	410	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	80	110	50
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	20	98	90
4pr. w. a. los. w 52 l.	97	70	98	40
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	—	97	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	80	102	50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „ . .	96	80	97	50
„ „ „4% koronowej	96	80	97	50
Losy miasta Krakowa	24	75	26	75
„ „ Stanisławowa . .	42	50	45	50
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	89	09	99
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	33 —	1	35·—
„ papierowy . . .	1	33 —	1	35·—
00 marek niemieckich . . .	61	—	61	60

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 maja 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98 50	98.70
luty-sierpień	98.50	98.70
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	98 35	98.55
kwiecień-październik	98.45	98 65
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147 —	148. —
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145.90	146 90
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	158. —	158.75
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	198 50	199.50
„ „ 1864 po 50 zł.	198 50	199.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.40	162. —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120.15	120.35
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97.95	98.15
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95 80	96.40
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	152 25	153.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	352.60	353.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	715 —	725.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	248.60	249.20
Bank austro-węgierski à 600 zł. . .	997.	1000.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	96 50	97.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	455.—	457 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	3020 —	3030 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	276 —	277.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	—.—	—.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	205.25	205 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	123.75	124 75
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99 30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.50	116.—
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	115.75	116.50
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w41 l. wyl.	98.—	98.40
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.40	—.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.25	102 50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	101.—	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	97.75	98 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.80	100.30
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	99.90	100.10
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	89.—	90.—
z r. 1884 . . .	96.—	96.50
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.50	106.60
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143 —	144 —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.—	197. —
Clarego po 40 zł. m. k.	58.75	59.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	142.75	143.50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 75	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	25.—	25.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63.50	64.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.25	58 75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	19 —
„ „ węg „ po 5 zł.	12.60	13 —
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	74.—	75.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.50	71.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	43 50	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	146.—	150.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	71.—	73 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	50 —	53 —
Windischgratza po 20 zł. m k. . .	—.—	—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	125.05	125.30
Paryż za 100 fr. 49.67	5—	49.80
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.94.—	5.96
„ pełnej wagi	5.90.—	5.92
Korona	—.—·—	—.—
20-frankówka	9.94.5 —	9.95 5
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—
Talar związkowy	—.—·—	—.—
Srebro	—.—·—	—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5960 (3164 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Stowarzyszeniu kom. kredytowemu od Ryfki Korn sumy 200 zł. wa. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod Nr. 152 m w Buczaczu położonej wyk. hip. 172 księgi gruntowej gminy Buczacz objętej według poz. 3 karty B. tego wykazu własność dłużniczki Ryfki Korn stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina pierwszy na dzień 30 maja 1894 drugi na dzień 28 czerwca 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Na ostatnim z tych terminów jeż li wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacyi będącej nie będzie mogła być uzyskaną sprzedaną zostanie ta realność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania stanowi kwotę 1575 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 157 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego tj. po dniu 22 stycznia 1894 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacyi będącą nabyli jakoteż i tych wierzycieli którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi lub też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczoną zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Didoszaka w Buczaczu

Buczacz, dnia 12 kwietnia 1894.

L. 3348 (2815 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż Warwary Karpluk własnej czwartej częś i realności wyk. hip. 17 księgi gruntowej gminy Pawłów objętej na zaspokojenie pretensyi Aftanazego Beć w kwocie 50 zł. dnia 19 czerwca i dnia 20 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 06 zł. 50 ct., na drugim zaś i poniżej takowej

Wadyum wynosi 20 zł. 65 ct

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 7 marca 1894 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Piotra Bugla kandydata notar. tu z Radziechowa i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

Radziechów, 30 marca 1894.

L. 2841 (3136 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Nanowie położonej, wedle wyk. hip. 5 tejże gminy dłużników spadkobierców śp. Mikołaja Czurmy własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi a to 15 rat po 16 zł. 74 ct. a. w. z pn. dnia 6 czerwca 1894 i dnia 19 lipca 1894 zawsze o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi 400 zł. a. w.

Wadyum 40 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 17 lutego 1894 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Tygermana w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 29 marca 1894.

L. 6455 (3145 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisanie na dzień 30 maja 1894 i dzień 27 czerwca 1894 o godz. 10 rano w gmachu sąd. odbyć się mającej przymusowej sprzedaży 2/3 części majętności objętej wyk. hip. l. 419 gm. kat. Krystynopol dłużnika Ozyasza Ratza własnej celem zaspokojenia pretensyi dr. Franciszka Radelmesser w kwocie 115 zł. a. w. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej 2/3 części majętności w ilości 533 zł. 33 ct.

Wadyum zaś 54 zł.

W pierwszym terminie nabyć można te 2/3 części majętności tylko za cenę wyższą lub niż niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej ceny tej.

Wyciąg tabularny i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.

Sokal, dnia 10 stycznia 1894.

L. 4157 (3135 2—3)

Celem rozwiązania współwłasności realności stanowiącej ciało hipoteczne wykazem hipotecznym l. 313 ks. gruntowej gminy katastralnej Salowka objętej tudzież zaspokojenia kosztów sporu w kwocie 5 zł. 76½ ct. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 313 księgi gr. gminy katastralnej Salówka objętej Antoniego Ilnickiego syna Jakóba, Michała Ilnickiego syna Antoniego, Michała Czekałowskiego Rużki Czekałowskiej własnej dnia 17 maja 1894 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 21 czerwca 1894 nawet poniżej takowej zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 729 zł.

Wadyum 72 zł. 90 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 1 marca 1894 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Horbaczewskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 12 marca 1894.

L. 9445 (3114 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 36 zł. 52 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Szymona Gzickiego w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 180 gm. Filipkowce objętej dłużnika Petra Kowaluka względnie jej spadkobierców Nani, Maryi i Iwana Kowaluków i Paraski Gadzosa własnej a składającej się z parc. bud l. 86 tudzież z domem mieszkalnym tamże stojącym i parcel. ogrodu pod l. 46 w Filipkowcach w dwóch terminach mianowicie dnia 12 czerwca 1894 i dnia 12 lipca 1894 każdym razem o godz. 11 przed południem z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż ta nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim nawet poniżej takowej za jakąbądź kwotę.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. not. p. Józef Zubek.

Cena wywołania wynosi 45 zł.

Wadyum wynosi 4 zł. 50 ct.

Mielnica, 3 grudnia 1893.

Ч. 9560 (3073 1—3)

Ц. к. Суд повітовий в Тлустім подає до загальної відомости, що в цїли заспокоєня претенсії общо рольничо-кредитного Заведенія для Галичини й Буковини в ліквідациї у Львові, 20 рат пожичкових по 18 злр. 89 кр. з пр. відбуде ся в тутешнім суді дня 12 Юлия 1894 и дня 9 Августа 1894 все о годинї 10 рано примусова продаж реальности вик. гіп. ч 61 громади кат. Кошилївцї обнятої, Ивана Дутки сина Грица власної

Цїна виклична 1734 злр.

Вадіум 173 злр. 40 кр. а. в.

Прочі условія лїцїтацийні, витяг гіпотечний і акт оцїненя мож переглянути в тус. реґістратурі.

Куратором незнаних вірителїв Володислав Рубчиньскій ц. к. нотар, заступником его п. Антоній Маначинскій в Тлустім.

Тлусте, дня 16 вересня 1893.

L. 12244 (3116 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie należących się od Michała Bartoszka kosztów postępowania i wykonania kary w kwocie 181 zł. 47½ ct. z pn. odbędzie się w dniu 14 czerwca 1894 i w dniu 16 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż połowy realności wykazem hip. l 92 księgi gruntowej gminy Ostrów objętej, dłużnika Michała Bartoszka własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 512 zł. 50 ct.

Wadyum 51 zł. 25 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Strowski.

Ropczyce, 26 stycznia 1894.

L. 1704 (3142 1—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa kredytowego w Olesku w kwocie 220 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 4 czerwca i 9 lipca 1894 zawsze o godzie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Białymkamieniu położonej według whl. 463 księgi gruntowej gminy katastralnej Białegokamienia cz. I dłużniczki Tauby Schrage w 45/44 częściach własnej.

Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 18 zł. 70 ct.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 7 kwietnia 1894.

L. 6280 (3113 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 510 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Szula Goldhirscha w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 12 ks. gr. gm. kat. Mielnica objętej składającej się z parc. bud. pod l. 122 z domem mieszkalnym na niej się znajdującym Nusyma Acendorfa własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 12 czerwca 1894 i dnia 12 lipca 1894 każdym razem o godz. 11 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Józef Zubek z Mielnicy.

Cena szacunkowa wynosi 301 zł. 50 ct. zaś wadyum 31 zł. 15 ct.

Mielnica, 30 września 1893.

L. 1026 (3091 1—3)

Odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 14 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w diu 12 lipca 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 152 wyk. hip. 756 gminy Budzanów Mojżesza Landmana własnej na rzecz Prokuratoryi skarbu pcto 104 zł 5 ct. z pn.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 5 lutego 1894.

L. 5850 (3035 1—3)

C. k. Sąd powiatowy mdlg. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Lany z Jonasów Szorr w kwocie 30000 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 15 czerwca 1894 i dnia 19 lipca 1894 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Kalmana Kalmus własnej wyk. hip. l. 834 gminy kat. Pobereże objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 19043 zł. 16 ct. w. a. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 1905 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Edmund Lorsch.

Stanisławów, 14 kwietnia 1894.

L. 5463 (3137 1—3)

W dniach 15 czerwca i 20 lipca 1894 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacya realności Jakóba Altera pod lk. 238 w Jarosławiu położonej wyk. hip. l. 8 księgi gruntowej gminy Jarosławia objętej, na zaspokojenie pretensyi Meilecha Karpfa w kwocie 300 zł.

Cena wywołania 2441 zł.

Wadyum 244 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Segala z Jarosławia.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Jarosław, 19 kwietnia 1894.

L. 4198 (3153 1—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną dnia 28 maja 1894 i dnia 9 lipca 1894 zawsze o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. l. 590 i 591, 592 gm. kat. Sielec dłużniczki Maruski z Pełechów Turko własnej celem zaspokojenia pretensyi Kafki Klam jako cesyonaryusza spadkobierców śp. Józefa Szajdzickiego w kwocie 180 zł. a. w. z przynależytościami.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mających majętności w ilości 378 zł., 36 zł. 50 ct. i 10 zł. 60 ct.

Wadyum zaś 10 prc. tejże ceny.

W pierwszym terminie nabyć można te majętności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej tejże.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Pawłowski.

Sokal, dnia 31 marca 1894.

L. 4715 (3152 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 2/3 części realności w Łopuszance położonej wedle wyk. hip. 31 tejże gminy dawniej dłużników Stefana Sydoraka i Józefa Sydoraka, obecnie Stefana Sydorak i Markusa Rotha własnych na zaspokojenie pretensyi Michała Kędzierskiego w kwocie 140 zł. 86 ct. a. w. z pn. dnia 6 czerwca 1894 i dnia 5 lipca 1894 zawsze o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi 208 zł. a. w.

Wadyum 20 zł. 80 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 17 marca 1894 do tabuli weszli, kuratorem p. dr. Tygermana w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 19 kwietnia 1894.

L. 6780 (3066 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Schaji Gehorsama do Kunegundy z Gębczaków Kozielskiej w kwocie 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 15 czerwca i 20 lipca 1894 o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacya realności lwh. 201 gm. kat. Dobczyce objętej dawniej Kunegundy z Gębczaków Kozielskiej należącej a obecnie zaś Józefa Starsiaka własnej i realności lwh. 1146 objętej Kunegundy Kozielskiej własnej.

Cena wywołania 460 zł. w. a.

Wadyum 46 zł. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tut. sąd.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zastępca c. k. notaryusza w Dobczycach ustanowiony.

Dobczyce, dnia 27 lutego 1894.

L. 1095 (3144 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Zangena w kwocie 41 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13 czerwca i 13 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności objętej wykazem hip. l. 82 ks. gr. gm. kat. Żabno Jakóba Krawczyka własnej.

Cena wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 19 kwietnia 1894.

L. 1204 (3130 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 17 zł. 37 ct. z pn. odbędzie się dnia 9 czerwca 1894 i dnia 9 lipca 1894 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Jana Łuszcza whl. 29 w Woli piotrowej.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 30 listopada 1893 prawa zastawu uzyskali lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. E. Kowalskiego w Bukowsku.

Bukowsko, 18 lutego 1894.

L. 1477 (3140 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku w kwocie 253 zł. 81 ct. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 12 czerwca 1894 i 17 lipca 1894 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hwl. 34 ks. gr. gminy Lisko dłużnika Naftalego Chodacznika własnego.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Lisko, 29 marca 1894

L. 10438 (3037 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Izaka Silberzweiga w kwocie 251 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 14 czerwca 1894 i 19 lipca 1894 egzekucyjna licytacya następujących sum w księdze gruntowej dla gminy Zembrzyce na rzecz Joachima Baldingera zaintabulowanych: sumy 90 zł. z pn. zaintabulowanej w stanie biernym realności lwh. 53 Piotra i Maryanny Misiów własnej, sumy 400 zł. z pn. zaintabulowanej w stanie biernym połowy realności lwh. 55 Macieja Glińskiego własnej, sumy 125 zł. z pn. zaintabulowanej w stanie biernym połowy realności lwh. 57, Piotra Sali własnej, realności lwh. 525 Piotra Sali własnej, 1/4 części realności lwh. 127 Józefa Sali własnej, realności lwh. 526 Jana Godawy własnej, realności lwh. 527 Teofili ze Sitarskich Fidelusowej własnej, realności lwh. 528 Jana Kołaty własnej, realności lwh. 529 Jana Talagi własnej, sumy 170 zł. z pn. zaintabulowanej w stanie biernym połowy realności lwh. 376 Wawrzyńca Fidelusa własnej i połowy realności lwh. 453 Wawrzyńca Fidelusa własnej, sumy 22 zł. 48 ct. z pn. zaintabulowanej w stanie biernym połowy realności lwh. 376, 2/1264 części realności lwh. 408 i połowy realności lwh. 453 Wawrzyńca Fidelusa własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna każdej z wyżej wymienionych sum, a wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 4 lutego 1894.

L. 2624 (3052 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie przeprowadzi na rzecz c. k. gal. Prokuratoryi Skarbu publiczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. 171 ks. gr. gminy Nadwórny, Abrahama Schulsingera własnej, na dniu 6 czerwca i 12 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1500 zł.

Wadyum 150 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. krajowego dr. Altera.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Nadwórna, 10 marca 1894.

L. 1558 (3087 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Lipie i Róży Freundom o zapłacenie kwoty 200 zł. odbędzie się dnia 8 czerwca 1894 i dnia 12 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 20 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 59 w Przekopanej położonej objętej wykazem hip. l. 238 ks. gr. gminy Przekopana dłużników Lipy i Róży Freundów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 6850 zł.

Wadyum 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Rosenbacha w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Hilllela.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 12 marca 1894.

L. 27364 (3047 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 75 zł. a. w. z pn. odbędzie w sądzie tutejszym przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 42 star. 284 now. na lisznianskiem przedmieściu w Drohobyczu położonej ciała hipot. niestanowiącej, Franciszka Cielińskiego własnej tut. protokołem z dnia 25 stycznia 1887 l. 1274 zastawniczo opisanej na rzecz gminy miasta Drohobycza imieniem funduszu pożyczkowego miejskiego dla profesyonistów w dniach 5 czerwca 1894 i 10 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 287 zł 60 ct. w. a., w drugim terminie i nizej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. ust. państw.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Doboszyńskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 30 marca 1894.

L. 1784 (3119 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym tyczyńskim celem zniesienia współwłasności odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 23 w Matysówce położonej whl. 136 ks. gr. gminy katastralnej Matówka objętej na imię Kunegundy Lisowiczowej w 2/6, Wojciecha Lisowicza w 1/6, Zofii Smiglowej 1/6, Maryanny 2o Dubczyk w 2/6 częściach zaintabulowanej w dniach 28 maja 1894 i 25 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 5845 zł. 22 ct.

Wadyum 584 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 17 marca 1894.

L. 2372 (3117 3—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną dnia 4 czerwca 1894 i dnia 9 lipca 1894 zawsze o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. l. 74 gm. Poturzyca dłużnika Michała Gerynowicza, własnej celem zaspokojenia pretensyi Callela Taube w kwocie 277 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 736 zł.

Wadyum zaś 73 zł. 60 ct.

W pierwszym terminie nabyć można tę majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny scacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej tejże.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Fraenkel.

Sokal, 25 lutego 1894.

L. 10541 (3051 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 8 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 lipca 1894 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya realności lk. 140 według whl. 390 gminy kat. Monastrzyska Eidli Weinreb, Salamona Judy i Feigi Kleinerów własnej na rzecz stanisławowskiej kasy oszczędności pto 244 zł. i t. d. z p. n.

Cena wywołania 14960 zł.

Wadyum 1496 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla późniejszych wierzycieli kurator Mojżesz Weil.

Monasterzyska, 3 grudnia 1893.

Wyroki prasowe.

Zl. 103 (3057)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 95 der periodischen Druckschrift: „Delnicke Listy" vom 25 April 1894 veröffentlichten Artikel 1. mit der Aufschrift: „Probuzeni", 2. unter der Rubrik „Ruzne zpravy" mit der Aufschrift: a. „Ze soudni sine" in der Stelle von „Soudr. Hybes zalovan" bis zum Schlusse, b. „Uradni prehmaty v carstvi budejovickem" im ersten und letzten Absatze ad 1. das Vergehen nach § 302 und ad 2. nach Artikel VIII. des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 ad 2 b das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, nach § 489 St. P. O. die von der kk. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtuug der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 28 April 1894.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 35 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung" vom 1 Mai 1894 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: 1. „Die letzte Aprilwoche war schon da", 2. „Das nennt mann Rechtspflege?", 3. „Manchmal kommt es selbst den braven Spießbürger zum Bewußtsein", 4. „Der Staat als Arbeitgeber", 5. Die Demonstration am 1 Mai" ad 1—4 das Vergehen nach § 300 St. G. und ad 5. das Verbrechen nach § 65a St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt.

Wien, am 2 Mai 1894.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 18 (112) der „Pschütt! Caricaturen" ddo. Wien, 5 Mai 1894 auf Seite 8 enthaltenen Bildes sammt Text beginnend mit „Geh' zahl' ein' Schampes" das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, u. es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und auf Vernichtung der saisirten Exemplare nach § 37 Pr. G. erkannt.

Wien, am 2 Mai 1894.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nichtperiodischen Druckschrift mit der Aufschrift: „Wider Gottes- und Bibelglauben" zwei Schriften von Dr A Donai I. „ABC des Wissens für die Denkenden", 2. „Eine Antworl an die Bekenner des Theismus", Berlin 1894, Verlag der Expedition des „Vorwärts" Berliner Volksblatt (Th. Glocke), Druck von Max Bading, Berlin, das Verbrechen nach § 1'2d St. G. begründe, und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 2 Mai 1894.

Das kk. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 6 März 1894, Z. 2097, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Delavec" vom 1 März 1894 wegen der Artikel: „K politicni situvaciji" und „Feodna posestva" nach § 300 St. G. und Art. III. des Gesetzes vom 17 Dec. 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das kk. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 2 März 1894, Z. 876, die Weiterverbreitung der Nr. 24 der Zeitschrift: „La Voce Cattolica" vom 27 Februar 1894 wegen des Artikels: „Conflitto ecclesiastico militare" nach § 300 St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 6 März 1894, Z. 2137 die Weiterverbreitung der Nr. 50 der Zeitschrift: „Slovensky Naród" vom 2 März 1894 wegen des Artikels: „Cesko oprasanje" nach § 300 St. G. veboten.

Das kk. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 6 März 1894, Z. 731 die Weiterverbreitnng der Nr. 25 der Zeitschrift: „La Famiglia cristiana" vom 2 März 1894 wegen des Artikels: „Nostre Corrispondenze" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 3 März 1894, Z. 1242, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Gazzeta di Pola" vom 26 Februar 1894 wegen des Artikels: „Communicato" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnissej vom 15 März 1894 Zl. 1258, die Weiterverbreitung der Nr. 94 der Zeitschrift: „Il Rinnovamento" vom 10 März 1894 (Edizione per Gorizia und Edizione per Trieste e per la Provincia) wegen des Artikels: „Perche Guglielmo si reca in Abbazia" nach §§ 491 und 493 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Februar 1894, Z. 5284, die Weiterverbreitung der Nr. 198 Zeitschrift: „Ceske zajmy" vom 15 Februar 1894 wegen der Artikel: „Dopisy z Vidne" und „Obrazky z Halice" nach § 302 St. G. und § 24 Pr. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Februar 1894, Z. 5444, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Kladensky hornik a hutnik" vom 16 Februar 1894 wegen des Artikels: „Vseobecny blahobyt" nach den §§ 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Februar 1894, Z. 6094 die Weiterverbreitung der Nr. 51 der Zeitschrift: „Narodni Listy" vom 21 Februar 1894 wegen des Artikels: „Doslov ku preliceni „Omladiny" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht ni Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Februar 1894, Z. 1061, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift: „Budoucnost" vom 23 Februar 1894 wegen des Artikels: „Vojsko nesmi k Andelovi" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 2 März 1894, Z. 1134, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Hlasy ze Sumavy" vom 24 Februar 1894 wegen des Artikels: „Beseda", „Ve Strakonicich pred sv. Matejem" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 12 März 1894, Z. 3542, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift: „Rovnost" vom 9 März 1894 wegen der Artikel: „Crty — Bohyne spravedlnosti Themis" und „Politicke zpravy" — „Jak chystana volebni oprava" nach den §§ 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 16 März 1894, Z. 3850, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Volksfreund" vom 15 März 1894 wegen des Artikels: „Die leitenden Grundsätze der Wahlreform" nach § 65 St. G. verboten.

Zl. 104 (3101)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Jänner 1894, Z. 100/887, die Weiterverbreitung der auf der Avers seite das Brustbild Oberdank's und die Umschrift: „Guglielmo Oberdank, Circolo Garibaldi di Trieste—E. Fare inc." und auf der Reversseite die Triester Hellebarde nebst der Inschrift: „Addi XX. Dic. 1882 Salendo Consciente Vittima Il Patibolo Austriaco Consacro Il Dirito Italico Sulla Sua Trieste" aufweisenden Medaille nach §§ 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Februar 1894, Z. 163/1304, die Weeitrverbreitung der Nr. 52 der Zeitschrift: „L'Eco dell' Alpe Giulia" ddo. Triest Jänner nach §§ 58c 63, 64, 65 a, 300, 302, 303, 305, St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 December 1862 R. G. Bl. 8 ex 1863 verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 7 März 1894, Zl. 6453, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der in Chicago erscheinenden Zeitschrift: „Abendpost" vom 24 Jänner 1894 nach §§ 63 und 64 St. G. verboten.

Das kk. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 14 März 1894, Zl. 3271, die Weiterverbreitung der Nr. 22 der in Cleveland erscheinenden Zeitschrift: „Clevelandske Listy" vom 14 Februar 1894 nach §§ 63, 64 und 122 a, b St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg ben hat mit dem Erkenntnisse vom 18 März 1894, Zl. 2167 die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeischrift: „Der Textilarbeiter" vom 15 März 1894 wegen der Artikel: „Osterbetrachtungen" und „Achtung" nach §§ 300, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 21 März 1894 Z. 2403, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Die jüdische Invasion und das katholische Deutschland — Eine Rede an die deutsche Nation von Philippikus, einem katholischen Deuschen — Leipzig, Verlag von Ernst Rust" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse 27 März 1894, Z. 4490, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Völlige Aufklärung über den . . . . ." von E. v. Sz. Verlag von Karl Minde in Leipzig nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 27 März 1894, Z. 4432, die Weiterverbreitung der Nr. 19 der Zeitschrift: „Volne Listy" vom 7 März 1894 wegen der Artikel: „Rakousko" und „Francie" nach §§ 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 17 März 1894, Z. 2035, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Völlige Aufklärung über den . . . . ." von E. Sz. Leipzig, Karl Minde, nach § 64 St. G. verboten.

Konkursa.

L. 163 (3104 3—3)

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Dąbrowie przez śmierć ś. p. Władysława Trzecieckiego opróżnionej ewentualnie innej w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne należycie udokumentowane we właściwej drodze po koniec maja b. r. do tut. c. k. Izby notaryalnej wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna.

W Tarnowie, dn. 6 maja 1894.

L. 58 (3112 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie poszukuje dyetaryusza ukwalifikowanego do prowadzenia ksiąg gruntowych.

Płaca dzienna 1 zł.

Termin zgłoszenia do 25 maja 1894.

Husiatyn, dnia 7 maja 1894.

L. 508 (3103 3—3)

W myśl polecenia c. k. Rady szkolnej z dnia 13 kwietnia 1894 l. 5159 ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela starszego przy 5 klasowej szkole męskiej w Nowymtargu z płacą 450 zł. i 45 zł. na mieszkanie.

Ubiegający się o powyższą posadę nauczyciele mają wnieść należycie udokumentowane podanie za pośrednictwem swych przełożonych władz szkolnych do podpisanej c. k. okręgowej Rady szkolnej w terminie najdalej do dnia 31 maja 1894.

Pierwszeństwo w uzyskaniu powyższej posady zapewnia się kandydatom z patentem do szkół wydziałowych z grupy II. lub III.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

w Nowymtargu, dn. 25 kwietnia 1894.

L. 609 (3102 3—3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

1. Na posadę rzym-kat. katechety przy 5 klas szkole żeńskiej w Wieliczce z płacą 600 zł. i 60 zł. dodatku na pomieszkanie.

2. Na posadę nauczyciela kierującego przy szkole czteroklasowej męskiej w Podgórzu z płacą 600 zł., z dodatkiem za kierownictwo 100 zł. i wolnem pomieszkaniem.

3. Na posadę nauczycielki kierującej przy szkole czteroklasowej żeńskiej w Podgórzu z płacą 600 zł., z dodatkiem 100 za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.

4. Na posady dwóch nauczycieli starszych przy szkole czteroklasowej męskiej i dwóch nauczycielek starszych przy szkole czteroklasowej żeńskiej w Podgórzu każda z płacą 600 zł. i 60 zł. dodatku na pomieszkanie.

5 Na posadę nauczyciela młodszego przy szkole czteroklasowej męskiej i posadę nauczycielki młodszej przy szkole czteroklasowej żeńskiej w Podgórzu z płacą każda po 360 zł. i 36 zł. tytułem dodatku na pomieszkanie.

6. Na posady nauczycieli i nauczycielek przy szkole pięcioklasowej męskiej i pięcioklasowej żeńskiej w Podgórzu, gdyby która zawakowała wskutek przeniesienia się nauczycielek lub nauczycieli z tych szkół do szkół czteroklasowych.

Ubiegający się o jednę z powyżej wymienionych posad nauczyciele i nauczycielki winni wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do sześciu tygodni od dnia ogłoszenia konkursu niniejszego po raz pierwszy w Gazecie lwowskiej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

w Wieliczce, dnia 25 kwietnia 1894.

Księgi gruntowe.

L. 7233 (4147 1—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że w skutek edyktu tutejszego z dnia 17 stycznia 1893 l. 1270 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. dla majętności tabularnych.

L. porząd.	Majętność tabularna	położona		
		w gminie katastralnej	w okręgu sądu	
			powiatowego	obwodowego
1	Lisznia Dom. 92 pag. 89.	Lisznia i Lisznia część	Drohobycz	Sambor
2	Lisznia Dom. 449 pag. 120.			
3	Lisznia część Dom. 5 pag. 271.			
4	Uniatycze Dom. 46 pag. 275.	Uniatycze		
5	Uniatycze Dom. 134 pag. 172.			
6	Uniatycze Dom. 140 pag. 309.			
7	Uniatycze Dom. 183 pag. 384.			
8	Modrycz Dom. 92 pag. 51.	Modrycz		
9	Solec Dom. 92 pag. 64.	Solec		
10	Witwica część IV. Dom. 61 pag. 29 i Dom. 202 pag. 108.	Witwica	Bolechów	
11	Witwica część V. Dom. 61 pag. 3 i Dom. 202 pag. 191.			
12	Witwica część VI. Dom. 61 pag. 41 i Dom. 444 pag. 304.			
13	Witwica część VII. Dom. 224 pag. 351 i Dom. 202 pag. 112.			
14	Witwica część I Dom. 1 pag. 191 i Dom. 181 pag. 332.			
15	Witwica część II. Dom. 60 pag, 436 i Dom. 181 pag. 400.			
16	Narożnik.	Tuchla	Radymno	Przemyśl
17	Kożuszne Dom. 32 pag. 429, Dom. 86 pag. 205 i Dom. 281 pag. 162.	Wysoczany	Bukowsko	Sanok
18	Kołpiec Dom. 92 pag. 91.	Kołpiec	Drohobycz	Sambor
19	Części ogrodów pod nr. top. 4954 w objętości 5 morgów 1168□ sążni z dóbr Sambora wydzielone Dom. 499 pag. 501.	Sambor z przyległościami		
20	Część ogrodu na Blichu w Samborze w objętości 1440□ sążni Dom. 499 pag. 529.			
21	Realność Cegielnia w Samborze Dom. 496 pag. 292.			
22	Część ogrodu na Blichu w objętości, 1° morga 755□ sążni od dóbr Sambora wydzielona Dom. 499 pag. 513.			
23	Grunta 1 morg 127□ sążni z dóbr Sambora wydzielone tamże na Blichu położone Dom. 499 pag. 195.			
24	Część cmentarza izraelickiego w Samborze Dom. 490 pag. 429.			
25	Grunta w Samborze na Blichu od dóbr Sambora odłączone Dom. 490 pag. 436.			

II. wiejskich:

1. Lisznia z Manasterem liszniańskim,
2. Uniatycze,
3. Modrycz,
4. Solec,
5. Kołpiec,

podlegające sądowi powiatowemu w Drohoyczu.

III. miejskich:

1. Sambor z dzielnicami Blich, Lwowska i Przemyska z przedmieściami Dolnia Powodowa, Powtórnia, Średnia Zamiejska Zawidówka podlegające sądowi obwodowemu w Samborze;

tudzież że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 marca 1894 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b) nstawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 99 Dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby zarzuty swe na dalej do dnia 1 grudnia 1894, a to:

co do majętności tabularnych pod I. 1 do 25 i pod III 1 do przynależnych Trybunałów I. instancyi, zaś co do posiadłości pod II. 1 do 5 do dotyczących c. k. Sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż powyższy termin nie może być ani przedłużonym ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Tchorznicki w. r.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 28 marca 1894.

Matkowski w. r.

Kuratele.

L. 18344 (3034 3—3)

Jakób Pischnot z Kalinowa uznany za marnotrawcę. Kuratorem ustanowiono Jana Huppenthala z Kalinowa.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

W Samborze, 23 października 1893.

L. 5234 (3071 3—3)

Na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z 2 maja 1894 l. 8542 opieka nad małoletnim Maryanem Mizerskim z Sędziszowa w dniu 13 maja 1870 urodzonym na czas nieoznaczony przedłużoną została.

C. k. sąd powiatowy.

Ropczyce, dnia 4 maja 1894.

L. 3645 (3055 3—3)

Paweł Bulbak z Świtarzowa uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Safat Bulbak.

Sokal, 7 marca 1894.

L. 2738 (3011 3—3)

Bartłomiej Chwałek z Woligołego uchwałą sądu obwodowego rzeszowskiego z 22 lutego 1894 l. 1580 za marnotrawcę uznany i kuratorem dla niego Jan Maderak ustanowiony został.

Tarnobrzeg, 20 marca 1894.

L. 527 (3109 3—3)

Feśko Kotelec gospodarz z Odrzechowa został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Sanoku z dnia 17 października 1893 l. 6359 uznany marnotrawnym, a kuratorem jego zamianowano Dmytra Cupryka gospodarza w Odrzechowie.

Z c. k. Sądu pow. miej. deleg.

Sanok, dnia 18 stycznia 1894.

L. 7390 (3005 3—3)

Powiadamia się, że Franciszek Feruś gospodarz z Odrzykonia, jako chory na umyśle został wzięty pod kuratelę i Paweł Wójcik gospodarz z Odrzykonia dlań kuratorem został ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 26 lipca 1892.

L. 3012 (3049 3—2)

Fed. Garbaczewski z Dubowiec został postanowieniem z dnia 10 marca 1894 l. 4633 oddany pod kuratelę z powodu marnotrawstwa, jego kuratorem jest Wojciech Niedeczkowski gospodarz z Dubowiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, dnia 27 marca 1894.

L. 11931 (3089 3—3)

Podaje się do wiadomości, że Wojciecha Wyrwiaka z Mucharza uznano marnotrawcą.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Wadowice, dnia 7 stycznia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 439 (2838 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłaszasza, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem wysokiego skarbu przeciw spadkobiercom Majera Kleinroka pto należytości skarbowej 180 zł. 5 ct., 41 zł. 13 ct., 67 zł 50 ct., 7 zł. 50 ct., z pn. dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu egzekutów Dreisli Kleinrokowej, Icka i Tauby Reisli Klinger, Dr. Maurycy Roth adwokat w Podhajcach kuratorem ad actum ustanowiony, a powyższych się wzywa, aby temuż kuratorowi ewentualne swoje dowody lub zarzuty przedstawili, albo sądowi innego swego zastępcę oznajmili, bo inaczej skutki tego zaniedbania sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 22 stycznia 1894.

L. 2600 (3110 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze w sprawie egzekucyinej Romana Nikodema 2 im Majkowskiego przeciw Józefowi Nikodemowi hr. Potockiemu wskutek pozwu z dnia 10 stycznia 1893 l. 423 o zapłacenie sumy 274 zł. 48 ct. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Józefa Nikodema hr. Potockiego kuratora w osobie adw. dr. Józefa Steuermana z substytucyą adw. Błońskiego, któremu pozew z załącznikami już doręczono.

Do rozprawy wedle postępowania sumarycznego wyznacza termin na dzień 25 maja 1894 o godzinie 10 przedpołudniem.

Wzywa Józefa Nikodema hr. Potockiego, ażeby z kuratorem porozumiał się i jemu potrzebną do obrony udzielił informacyę lub innego obrał zastępcę i Sądowi podał do wiadomości, gdyż złe skutki z zaniedbania tego wynikające własnej winie przypisze.

Sambor, 4 kwietnia 1894.

L. 2330 (3133 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Jakla, że kasa gminna pożyczkowa w Haczowie wniosła przeciw niemu na dniu 17 lutego 1894 do l. 2330 pozew o zapłacenie kwoty 50 zł. wa., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 17 maja 1894 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono i pozew ten ustanowiononemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Festenburgowi doręczono.

W skutek tego wzywa się Piotra Jakla, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z tego zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Brzozów, dnia 18 lutego 1894.

L. 4329 (3132 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Bębna, że gminna kasa pożyczkowa w Haczowie wniosła pod dniem 24 marca 1894 do l. 4329 przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 40 zł. wa, na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 19 maja 1894 o godzinie 9 w tutejszym sądzie wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Festenburgowi z Brzozowa doręczono.

W skutek tego wzywa się Jana Bębna, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, 31 marca 1894.

L. 1693 (3115 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Pawlikowskiego, że Wojciech i Regina Mączkowie wnieśli przeciw niemu skargę pto 75 zł. którą z terminem do rozprawy na dniu 29 maja 1894 o 9-tej godzinie rano ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Peiperowi adwokatowi w Podgórzu doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 21 lutego 1894.

L. 2348 (3146 2—3)

Sąd powiatowy Zatorski ustanawia c. k. notaryusza Romana Madeyskiego z Zatora kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Jgnacego Sendery celem doręczenia temuż skargi de praes. 2 maja 1894 l. 2348 przez Arona Elsnera przeciw temuż Ignacemu Senderze o zapłacenie sumy 24 zł. z pn. wniesionej z terminem na dzień 30 maja 1894 o godzinie 9 rano w sądzie tut. wyznaczonym i o tem Ignacego Senderę celem strzeżenia praw zawiadamia.

Zator, 3 maja 1894.

L. 1733 (3134 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Mykitę Rapkorze Smolnika zawiadamia, że wskutek pozwu Ewy Rapko de praes. 6 marca 1894 l. 1733 przeciw niemu o zapłacenie 400 zł. w. a. termin na dzień 30 maja 1894 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Juliana Fecycza ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 10 marca 1894.

L. 2897 (3131 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, iż Abraham Brück wniósł przeciw Iwanowi Barna i Fedorowi Barna pozew l. 2897 o zapłacenie 100 zł.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 12 czerwca 1894 o 9 rano.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Fedora Barny ustanowiono kuratorem p. Eugeniusza Kowalskiego w Bukowsku.

Wzywa się Fedora Barna, aby temu kuratorowi informacyę udzielił lub pełnomocnika swego ustanowił inaczej rozprawa z kuratorem się odbędzie.

Buko sko; 13 kwietnia 1894.

L. 3014 (3143 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Apolonię Jeleniową, Jana Nicosia i Ludwikę Chmielowską, iż Michał Nicoś starszy wniósł przeciw nim i spólnikom skargę de praes 20 kwietnia 1894 l, 3014 o unieważnienie wpisu prawa własności do połowy parcel bud. 24 i gr. 838, 839, 840, 841, 842/1, 842/2, 843, 844, 845 i 846 w wykazie hipotecznym 35 księgi gruntowej Gembiczyna na imię masy spadkowej Józefy Nicosiowej uskutecznionego, na skutek której termin do rozprawy ustnej na dzień 15 czerwca 1894 wyznaczono.

Wzywa się tedy niewiadomych z miejsca pobytu Apolonię Jaleniową, Jana Nicosia i Ludwikę Chmielowską, aby przed powyższym terminem swemu kuratorowi ad actum w osobie dr. Tadeusza Fiderkiewicza adwokata w Pilźnie wszelkich środków do obrony potrzebnych dostarczzli lub innego pełnomocnika sądowi wskazali, w przeciwnym razie złe skutki zaniechaniem tego sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno dnia 22 kwietnia 1894.

L. 1220 (2733 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Itę Wieselmann, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwórnie uchwałą tus. z 6 grudnia 1893 l. 18733 wydano przeciw niej nakaz zapłaty sumy wekslowej 40 zł. wa. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi ad actum adw. dr. Liebesmanowi, przyczem wzywamy ją, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do obrony jej praw potrzebną informacyę udzieliła lub innego zastępcę sądowi przedstawiła.

Stanisławów, 21 lutego 1894.

L. 2604 (2885 1—3)

W depozycie sądowym od przeszło lat 30 znajdują się w przechowaniu w masie Edwarda Lewandowskiego ośm złotych pierścionków, zaś w masie Justyny Tuczyńskiej ośm sznurków korali, para srebrnych kolczyków i para pierścieni.

Wzywa się niewiadomych właścicieli aby prawa swoje do powyższych przedmiotów w przeciągu rokn, 6 tygodni i trzech dni wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego uznane zostaną za przepadłe i odane do kasy Państwa.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 19 marca 1894.

L. 10168 (2898 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Motia Hellera syna Josla, że celem doręczenia temuż tus. uchwały z dnia 6 kwietnia 1892 l. 3794 dozwalającej wpis prawa własności p. gr. l. kat. 992 wyk. hip. l. 120 gminy kat. Lotówka z Teklówką objętej a dotąd na imię Motia Hellera syna Josla wpisanej na rzecz Łukasza Kołodnickiego kuratora ad actum w osobie adw. dra. Brauna ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 30 grudnia 1893.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3 do 10 maja 1894.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Brzeżany	Narajów (Łany ob. dw.)
	Dąbrowa	Załuże.
	Husiatyn	Kociubińczyki, Siekierzyńce (Jakóbówka).
	Myślenice	Jawornik.
	Podhajce	Uwsie (ob. dw.)
	Stare miasto	Stare miasto (miasto).
	Stryj	Łany stryjskie
	Tłumacz	Ottynia (ob. dw.)
	Trembowla	Budzanów (Folwarki).
	Żywiec	Pewel wielka (Adamki).
Parchy u koni	Dobromil	Starzawa.
	Gorlice	Klimkówka.
	Nadwórna	Mikuliczyn (Worochta).
Otręt.	Sambor	Łąka.
Wścieklizna	Drohobycz	Letnia (Letnia wielka).
	Kraków	Kraków (miasto).

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 15139 (2882 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do wiadomości, że w Dolinianach zmarła na dniu 10 marca 1892 z pozostawieniem pisemnego kodycylu Marya Szmyjewska rzekomo z Królestwa polskiego pochodząca.

Gdy sądowi tutejszemu wiadomo nie jest, czy i którym osobom prawo do spadku powyższego przysłuża, przeto wzywa się wszystkich tych którzyby prawa swe do spadku rościć chcieli, by takowe w przeciągu jednego roku od dnia poniżej wyrażonego licząc w Sądzie tutejszym tem pewniej zgłosili, i oświadczenie swe do spadku przy wykazaniu tytułu wnieśli, gdyż inaczej spadek, dla którego w międzyczasie p. Franciszek Hellich kuratorym ustanowiony został ze zgłaszającymi się spadkobiercami rozprawiony i tymże w miarę ich roszczeń przyznany będzie, natomiast nie przyjęta część spadku, albo gdyby nikt do spadku tego nie oświadczył się, cały spadek na rzecz skarbu przypadnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 31 grudnia 1893.

L. 649 (2877 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach podaje do wiadomości iż w dniu 22 lipca 1890 w Tarnowie dolnej zmarł Antoni Kalemba z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli z daty Zembrzyce dnia 1 lipca 1890.

Sąd nie znając pobytu syna spadkodawcy Jana Kalemby wzywa go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adwokatem dr. Stanisławem Lazarskim w Wadowicach, dla niego ustanowionym.

Wadowice, 31 marca 1894.

L. 4045 (2883 1—3)

Dla zawiadomienia Władysława Drzemuchowskiego o tem, że dnia 24 października 1890 zmarł w Iwanówce z pozostawieniem majątku i testamentu Antoni Piehurski, względnie dla doręczenia temuż Władysławowi Drzemuchowskiemu rezolucyi z dnia 18 listopada 1891 l. 12088 w tej sprawie spadkowej wydanej, ustanawia się temuż niewiadomemu z miejsca pobytu Władysławowi Drzemuchowskiemu kuratora w osobie adw. dr. Ehrlicha w Skałacie i o tem się Władysława Drzemuchowskiego z tem zawiadamia, że Antoni Piehurski zapisał cały swój majątek Anastazyi Anheł.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 14 kwietnia 1894.

L. 5443 (2876 1—3)

W sprawie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem i Franciszka Fichyego o wdrożenie postępywania konwokacyjnego, celem wydzielenia z wykazu hipot. l. 407 dóbr „Krasnosielce" 21 parcel w gminie Sieniawa położonych, wolnych od ciężarów hipotecznych, ustanawia się dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu wierzyciela hipotecznego Mateusza Białeckiego kuratorem ad actum adw. dr. Glogiera z zastępstwem adw. dra. Pohoreckiego z wezwaniem do wniesienia możliwych zarzutów przeciw zamierzonemu wydzieleniu do dni 90, gdyż inaczej uważanym będzie za zgadzającego się z tem.

O czem się Mateusza Białeckiego niniejszem zawiadamia.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 21 kwietnia 1894.

Z. 5938 2893 1—3)

Vom k. k. Stanislauer Kreisgerichte wird betreff des dem Israel Hold abhanden gekommenen auf seinen Namen lautenden Sparkassebüchels der Stanislauer Sparkasse Nr. 5423 über 100 fl. ö W. das Amortisationsverfahren eingeleitet, und der Inhaber dieses Sparkassebüchels aufgefordert, solches binnen 6 Monaten so gewiss vorzubringen, als wiedrigenfalls dasselbe für nichtig gehalten werden würde.

Stanislau, am 21 April 1894.

L. 5080 (3151 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia Michała Soję z miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu Józef Kozaczka wniósł pozew o zapłatę 140 zł. i że termin do rozprawy na dzień 31 maja 1894 wyznaczony został a pozew kuratorowi dla niego ustanowionemu Adamowi Ziemianowi doręczony został.

Wzywa się Michała Soję, aby kuratorowi wcześnie środków do obrony dostarczył lub innego zastępcę sobie ustanowił.

Dąbrowa, 1 maja 1894.

L. 16391 (2918 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia w skutek wniesionego przez Karoliny Weiglów Niedzielską pod dniem 30 marca 1894 l. 16391 pozwu przeciw Eugeniuszowi Łazowskiemu tudzież prawonabywcom i spadkobiercom jego o uznanie praw z intabulacyi prawa zastawu dla sum 1000 zł. m. k. i t. d. z pn. za zgasłe i t. d. z pn. dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Eugeniusza Łazowskiego i niewiadomych z nazwiska, życia i miejsca pobytu spadkobierców oraz prawonabywców tegoż kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Andrzeja Kosa z zastępstwem adw. dr. Konstantyna Lewickiego, doręczając pierwszemu pozew ten do wniesienia obrony w dniach 90.

Równocześnie wzywa Sąd niniejszem edyktem Eugeniusza Łazowskiego tudzież prawonabywców i spadkobierców jego, aby u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście się zgłosili lub innego zastępcę sobie obrali, oraz celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1894.

L. 18452 (2894 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie powiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Jana i Michała Höhnów, że na prośbę Filipa Heuchert i Jakóba Andres uchwałą tus. z 22 kwietnia 1893 l. 5817 na wpis prawa własności do 2/30 części dóbr Zbora wyk. hip. l. 191 dotąd do nich należących na rzecz Filipa Heuchert i Jakóba Andres dozwolono i że te uchwały doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum Filipowi Höhn, przyczem wzywamy ich, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do ochrony ich praw potrzebną informacyę udzielili lub innego zastępcę sądowi przedstawili.

Stanisławów, 9 grudnia 1893.

L. 45128 (2947 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości niewiadomym z miejsca pobytu Hai, Salomonowi i Herschowi Wendumom, Binie Ryfce 2-im i Rachli Hindzie 2-im Zirer, Izraelowi Wendumowi i Nachy z Wendumów Koelowej, że przeciw nim oraz Feigli Wendum zam. Krebs jako pierwpozwanej wniósł Berl Messer pozew de praes 28 grudnia 1893 l 45128 o uznanie podającego za właściciela części realności pod lk. 213 dz. VIII w Krakowie lit. b objętej, i że rubryki tegoż wraz z uchwałą z 5-go stycznia 1894 l. 45128, pozwem dekretującą, doręczone zostały ustanowionemu dla nich wspólnemu kuratorowi adw. dr. Tillesowi w Krakowie z substytucyą adw. dr. Gleitzmana w Krakowie i poleca tymże niewiadomym z miejsca pobytu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli, lub innego pełnomocnika sobie wybrali i sądowi o tem donieśli, inaczej skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, 5 stycznia 1894.

L. 16389 (2919 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia wskutek wniesionego 30 marca 1894 l. 16389 przez Karolinę z Weiglów Niedzielską pozwu przeciw Konstancyi Łazowskiej i jej spadkobiercom i prawonabywcom o uznanie praw wynikających z intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 700 zł. m. k. z pn. za zgasłe i t. d. z pn. dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Konstancyi Łazowskiej i niewiadomych z nazwiska, życia i miejsca pobytu ewentualnych spadkobierców i prawonabywców tejże, kuratora ad actum w osobie p. adw. dra. Konstantego Lewickiego z zastępstwem adw. dr Andrzeja Kosa doręczając pierwszemu ten pozew do wniesienia obrony w dniach 90.

Równocześnie wzywa Sąd niniejszym edyktem Konstancyę Łazowską tudzież ewentualnych jej spadkobierców i prawonabywców, aby u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście się zgłosili lub innego zastępcę sobie wybrali, oraz celem przestrzegania praw swoich, stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, 7 kwietnia 1894.

L. 2687 (2923)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, że na ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa zaliczkowego w Zakopanem w dniu 28 marca 1894 odbytem, wybrani zostali:

Józef Sieczka na Dyrektora, Maciej Gąsienica na kasyera, Jan Latko na kontrolora tegoż Towarzystwa, a na zastępców tychże a to: Dyrektora Jędrzej Tatar, kasyera Jan Obrocht, kontrolora Wincenty Regiec.

Nowy Sącz, 7 kwietnia 1894.

L. 12452 (2952 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ozyasza Tannenbauma, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku pozew de praes. 30 marca 1894 l. 10717 o wydanie nakazu zapłaty sum wekslowych 683 zł. z pn. i 209 zł. z pn. i że wydane wskutek tego nakazy zapłaty z dnia 31 marca 1894 l. 10716 i l. 10717 doręczone zostały ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Grosowi z substytucyą adw. dr. Münza w Krakowie i poleca Ozyaszowi Tannenbaumowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 17 kwietnia 1894.

L. 794 (2951 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zarządzając na prośbę Salomona Monderera postępowanie w celu umorzenia niezupełnego weksla z datą „den Dezember 1893" na 1000 zł. opiewającego na własne zlecenie, podpisanego przez Salomona Monderera i Samuela Monderera, wzywa każdego posiadacza tegoż niezupełnego weksla, ażeby go w przeciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej okazał tem pewniej, ile że inaczej na ponowne żądanie za pozbawionego wszelkiej mocy uznanym będzie.

Kraków, dnia 12 stycznia 1894.

L. 4174 (2950 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wskutek prośby Magdaleny, Emila, Olgi i Matyldy Wodak o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 393 talarów z pn. na rzecz Karola Schenka w stanie biernym realności l. k. 329 dz. I lwh. 314 i realności l. k. 342 dz. I lwh. 327 w Krakowie położonych zaintabulowanej, ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Karola Schenka kuratorem adw. dr. Raczyńskiego w Krakowie, któremu doręcza uchwałę dozwalającą żądanej intabulacyi wykreślenia prawa zastawu dla powyższej sumy, o czem zawiadamia nieobecnego, zalecając mu, aby potrzebnych środków obrony udzielił kuratorowi, albo też zamianował innego pełnomocnika.

Kraków, dnia 9 lutego 1894.

L. 1752 (2949 1—3)

Na prośbę właścicieli realności l. k. 329 dz. I w Krakowie sąd krajowy wzywa niewiadomych z miejsca pobytu sukcesorów Noakowskich, aby prawa swoje do sumy 2071 zł. p. na mocy kontraktu kupna i sprzedaży z 27 sierpnia 1827 na karcie C. poz. 3 on. realności l. k. 329 dz. I w Krakowie położonej lwh. 314 objętej ks. VI ingros. Nr. 421 str. 1304 na ich rzecz od 5 grudnia 1827 zaintabulowanej najdalej do dnia 15 kwietnia 1895 w tutejszym sądzie zgłosili, lub ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Kołodziejczykowi z substytucyą adw. dr. Adera potrzebnych w tym celu informacyj udzielili, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie właściciela tej realności sąd tutejszy zezwoli na umorzenie i wykreślenie pomienionego wyżej wpisu.

Kraków, dnia 23 lutego 1894.

L. 13385 (2945 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława Odrzywolskiego, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców pozew de praes. 19 kwietnia 1894 l. 13385 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 54 zł. w. a. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 20 kwietnia 1894 l. 13385 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Olearskiemu ze substytucyą adw. dr. Kołodziejczyka w Krakowie i poleca Mieczysławowi Odrzywolskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1894.

L. 17059 (2986 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie podaje do wiadomości, że dnia 9 października 1891 zmarł w Rzeszowie ks. Jan Gruszka z pozostawieniem testamentu z daty Rzeszów 3 marca 1886.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu dozniemanego dziedzica ustawowego Aleksandra Gruszki nie jest wiadomem, przeto wzywa się go niniejszem, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie się zgłosił i deklaracyę spadkową wniósł, albo osobiście albo przez ustanowionego pełnomocnika, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem nieobecnego adwokatem dr. Julianem Malcem w Rzeszowie pertraktowany będzie.

Z c. k. Sądu powiat. miej. deleg.

Rzeszów, 20 lutego 1894.

L. 1467 (2734 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Leisora Roubenfeld, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwórnie uchwałą tegoż sądu z 2 listopada 1893 l. 16350 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. wa. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Hauslichowi, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do obrony jego praw potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 7 lutego 1894.

L. 9469 (3157)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na czas opróżnienia posady c. k. notaryusza w Dąbrowie, kandydata notaryalnego Władysława Dolaisa zastępcą c. k. notaryusza w Dąbrowie zamianował, i że tenże z dniem 11 maja 1894 urzędowanie rozpocząć ma.

Tarnów, dnia 10 maja 1894.

L. 12005 (2962 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę z Gäblów Fuhr, że uchwałę z dnia 15 września 1893 l. 7922, dla niej przeznaczoną dozwalającą wpis prawa własności do realności, wykazem hip. l. 691 ks. gr. gminy kat. Oleszyce objętej, na rzecz Alberta i Michaliny małżonków Workiewiczów, równocześnie dla niej ustanowionemu kuratorowi ad actum Turzańskiemu adwokatowi w Lubaczowie doręczył.

Lubaczów, dnia 30 grudnia 1893.

C. k. Sędzia powiatowy.

L. 1594 (3165 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Fedora Połowyszczaka z Woli michowej zawiadamia, że wskutek pozwu Juliana Czekieryły de pr. 28 lutego 1894 l. 1594 przeciw niemu o zapłacenie 50 zł. termin na dzień 18 maja 1894 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Michała Wakiery ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 9 kwietnia 1894.

Sezon 1894.

Swieże wody mineralne

ze zdrojowisk naturalnych

co dni 14 świeży transport

poleca

Karol Bałłaban we Lwowie.

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskutecznia się natychmiast. 539

Administracya 615

„ŚWIATA“ we Lwowie

ilustrowanego organu powszechnej Wystawy krajowej

13. ulica Jagiellońska 13.

Godziny biurowe: 10—1 w południe i 4—6 wieczorem. Zgłaszać się należy z ogłoszeniami, prenumeratą i po informacye w zakres czasopisma wchodzące.

Wyrób

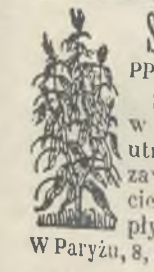
Jabłkowego wina

Gleisdorf

z dojrzałych owoców styryjskich, czyste, bez dodatku wody wyrabiane, najzdrowszy napój orzeźwiający, hektolitr zł. 8 i 10 od stacyi Gleisdorf. Medyczne wino bez drożdży, zupełnie przefermentowane za flaszkę 25 ct. Osobno opakowanie. Najmniejsza wysyłka 25 flaszek.

S. Wettendorf, Graz.

592



Szprycowanie Matico

PP. GRIMAULT i Ko, w Paryżu

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżaczek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruekera, Sklepińskiego i Beisera.

64

L. 75773

Ogłoszenie licytacyi.

(3155)

Celem zabezpieczenia wyłomu i dostawy kamienia z dwóch kamieniołomów miejskich w górze t. zw. Ratyńskiej za rogatką Łyczakowską położonej, na rzecz gminy m. Lwowa w ilości rocznej do 10 tysięcy metrów kubicznych na przeciąg jednego, ewentualnie trzech lat od 1go lipca 1894 począwszy, odbędzie się na dniu 25 maja 1894 w piątek o godzinie 11 tej przed południem w III. Departamencie Magistratu publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Mający zamiar ubiegania się o to przedsiębiorstwo zechcą w terminie licytacyjnym wnieść do rąk komisyi swe należycie sporządzone, ostemplowane i opieczętowane oferty, w których należy wyrazić słowem i cyfrą ceny żądane:

1. za 1 (jeden) metr sześcienny odkrywki ziemi wraz z odwiezieniem;
2. za 1 (jeden) metr sześcienny kamienia Iszej sorty:
3. za 1 (jeden) metr sześcienny kamienia IIgiej sorty;
4. za 1 (jeden) metr sześcienny szabrów.

Do oferty ma być dołączony, kwit na złożone w kasie miejskiej wadyum w kwocie 1250 (tysiąc dwieście pięćdziesiąt) zł. wa,

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w III. Departamencie Magistratu przed terminem licytacyjnym.

Magistrat król. stoł. miasta.
Lwów, dnia 5 maja 1894.

Romanowski m. p.

Fabryka cylindrów i kapeluszy

pod firmą

ANTONI KAFKA

przedtem A. Koželuszek

we Lwowie, Rynek 1. 29

przechodnia kamienica Andryolego od strony OO. Jezuitów, ul. Teatralna 12



623

poleca na sezon wiosenny

kapelusze i cylindry

własnego wyrobu w najmodniejszych fasonach i kolorach po najniższych cenach, jakoteż kapelusze i cylindry fabryk **Habiga i Plessa** w Wiedniu, w wielkim wyborze kapelusze w rozmaitych kolorach po 5 zł., zaś cylindry całkiem lekkie po 9 zł. Także kapelusze miękkie nieprzemakalne tak zwane „Loden“ z fabryki **Ant. Pichlera** z Gracu, Przyjmuje kapelusze, cylindry do odnawiania.

Cenn ki na żądanie gratis i franko.

C. k. dostawca dworów patent i przywilej

„EXSICCATOR“

5 medali, 2 dyplomy i herb.

Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny itp.

Broszury ilustr. niezbędne dla każdego wysyłam franko.

Agentów poszukuję.

Adres dla pism i telegramów:

„EXSICCATOR“ Wien.

w Krakowie nie posiadam filii.

487

Wykluczona

wszelka możliwość konkurencyi!

Magazyn gotowych sukień męskich i dla dzieci

„Specialites“

ul. Jagiellońska 3 609

w gmachu galic. Banku Kredytowego poleca swój olbrzymi zapas na sezon obecny, kierując się jak dotychczas hasłem swem:

Dobrze, pięknie i tanio!

Z poważaniem

Sandbank i Landau.

Wielki wybór sukna wyrobu krajowego i zagranicznego zawsze na składzie.

Tinct. capsici compos.

(Pain-Expeller),

...„kotwicą“ ... prawdziwe. — Centralny skład: ...

250

Z powodu tegorocznej Wystawy krajowej

spodziewamy się wielkiego przypływu obcych i w skutek tego powiększyliśmy o wiele nasze lokale sprzedaży. Nadeszłe właśnie w wielkiej ilości **nowości wiosennc i letnie** sprzedają się po niezwykle tanich cenach. 558

Oddział parasolek.

10.000 pół jedwabnych parasolek (Entouscas) po zł. 1.30, 1.50, 1.75 i wyżej.
500 modnych Gratioza od zł. 5 i wyżej.
500 sztuk parasolek czarnych i chaugeaut od zł. 3 i wyżej.

Konfekcya dla dzieci.

1.000 modnych bluzek od zł. 2, 3 i wyżej.
1.000 zarzutek od zł. 3 i wyżej.
2.000 sukienek dziecinnych od zł. 2 i wyżej.
1.000 płaszczyków dziecinnych od 3 zł.

Szczególne nowości w wstążkach, koronkach, woalkach, kapeluszach damskich i dziecięcych, rękawiczek glacé, damskich, wełnianych i jedwabnych, chustkach, pończochach, parasolach i parasolkach, bluzach jedwabnych, wełnianych, satynowych i do prania, szlafrokach, negliżach kapeluszach ogrodowych i kostyumach ogrodowych nadeszły właśnie w wielkiej ilości i uzupełniają się codziennie.

Oddział osobny firanek, kap i dywanów.

5.000 kap na stoły po ct. 75, zł. 1.20, 1.90, 2.50.
4.000 kap na łóżka po 2.--, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—
300 garniturów „Louvre“ na łóżka., składających z dwóch kap na łóżka i 1 na stół, tkanych nie drukowanych 3 sztuk razem 5 zł.

3.000 sztuk portyer w różnych barwach po ct. 95 zł. 1.20. 1.50, 2.— i wyżej.
200 garniturów „Bourett“, tkanych, składających się z 2 kap na łóżka, 1 na stół, wszystkie 3 sztuk razem 6 50, 8.--, 9.— i wyżej.
300 kołder z wełnianego atłasu we wszystkich barwach zł. 5.50 i 6.50.
200 prawdziwych kołder podróżnych (Jägera) 2 metry długich zł. 3.50, 4.50, 5.75, 8.75.
1000 koców flanelowych w najlepszym gatunku 2 metry wielkie po zł. 2.80, 3.50.
500 dywaników pod i nad łóżka po zł. 1. 50, i 2.— strzyżone po zł. zł. 2.50, 3.— i wyżej.
300 dywanów na ścianę o deseniu perskim w kwiaty lub figury po zł. 4.00, 5 00, 6.00, 6.50 i wyżej.
80 dywanów salonowych i kościelnych przed ołtarz 2 metry długich, strzyżonych zł. 20.
200 dywanów do pokojów jadalnych zł. 2.50, 3 metry wielkich po zł. 6.
300 dywanów pół-salonowych zł. 6.20, 7.00 i wyżej.
1000 resztek chodników 8—10 metrów zł. 2.50 i wyżej.
400 prawdziwych, długich chińskich skór kocich naturalnych zł. 5.50. Skórki Angora zł. 2 i 2.50.
Derki do podróży zł. 3.50, 5.00, 6.00, z imitacyą skóry tygrysiej zł. 7.50 i wyżej
Dywany salonowe we wszystkich rozmiarach po 5½ metra długości; Portyery i firanki koronkowe, aż do najlepszych sort.

Wszelkie z prowincyi nadsyłane zlecenia załatwia się najsumienniej i jak najrychlej.

Z najgłębszym szacunkiem

Zarząd magazynu au Louvre we Lwowie, pl. Kapitulny 3

Ceny zniżone o 15 prc.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział Krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież: pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze, sieci do polowania i rybołostwa oraz wszelkie ozdobne wyroby szpagatowe

Towarzystwo wybudowało hale na wzór zagranicznych, sprowadziło ulepszone maszyny, w ogóle uczyniło wszystko czego postęp i udoskonalenie wyrobów wymaga. Roboty wykonywane bywają pod nadzorem instruktora powroźnictwa przez Wysoki Wydział krajowy mianowanego.

W myśl zarządzenia c. k. Jeneralnej Dyrekcyi kolei państwowej w Wiedniu z dnia 28 października 1893 l. 159100 spowodowanego podaniem naszem, uzyskała podpisana Dyrekcya na korzyść P. T. naszych odbiorców zniżenie przewozowego frachtu od towarów powroźniczych przez Towarzystwo przesełanych, a to w wysokości około 30 prc.

Towarzystwo posiada swe składy komisowe: we Lwowie Centralny Bazar krajowy, w Przemyślu Bazar im. Zyblikiewicza, w Stanisławowie Bazar powiatowego towarzystwa handlowego, w Tarnowie handel A. Świderskiego, w Radzidchowie Bazar miejski.

Zapewniając o rzetelnej usłudze polecamy wyroby Towarzystwa łaskawym względom.

Cenniki gratis i franko,

Dyrekcya: Marceli Świechowski, ks. Leon Pastor,

Dom Herman-Lachapelle J. BOULET i SP. Następcy

31—33 ulica Boinod — PARYŻ.

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ w roku 1888.

Cztery medale złote na Powszechnej wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52, 64.

MASZYNY NIEUSTANNE do robienia NAPOJÓW GAZOWYCH



WODY SELCERSKIEJ, LIMONIADY, WODY SODOWEJ,

WIN MUSUJĄCYCH.

JEDYNIE SREBRZONE WEWNĄTRZ.

SYFONY

WSZELKICH KSZTAŁTÓW I KOLORÓW.

Znaczna zniżka cen takowych.

Wysyłka franko szczegółowych prospektów.

239

ZAKŁAD PRZYRODNICZY

Jagiellońska 8 **Lwów** Jagiellońska 8

F. M. Złotnickiego

poleca dla zakładów naukowych

wszelkie preparata naturalne przyrodnicze suche lub w spirytusie, tudzież modele sztuczne z Zoologii, Anatomii, Botaniki, Mineralogii, z drzewa, papiér-maché, gipsu, żelatyny, jedwabiu, szkła, metali etc. — wizerunki chromolitograficzne przyrodnicze, obrazy plastyczne naturalnych preparowanych ptaków, szczelnie zamknięte za szkłem w ramach lub bez tychże, zbiory minerałów skał i ziem kompletne dla specyalnych potrzeb szkół rolniczych, technologicznych, chemicznych, budowlanych etc. również pojedyncze okazy minerałów, owadów etc.

Podejmuje się urządzeń

ptaszarń, akwaryów, i terraryów dla celów naukowych i zbytkowych w ogrodach zimowych. 188

Utrzymuje stale

w ewidencyi w różnych miejscach do dyspozycyi będące przyswojone dzikie zwierzęta i ptaki.

Wielki wybór wyrobów artystycznych, marmurowych konch, korali, przedmiotów etnograficznych, wyrobów wschodnich dekoracyjnych etc.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w powyższym zakresie!

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

C. Brady w Kromieryżu (Morawa),



stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.

Składniki są podane.

Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabycia w

Lwowie główny skład apt. dr. Piotr Mikolasch, Jakób Beiser, Stanisław Lachowicz, dr. T. Zarzycki Krzyżanowski, Jakób Piepes, Zygmunt Rucker, K. Sklepiński, Wewiórski, Tytus Łazowski, Ant. Ehrbar — w Bełzie apt. Gross — w Bóbrce apt. Balbina Międlicka — w Borszczowie apt. M. Piotrowski, w Brodach apt. Bronisław Witosławski, M. Kulak, W. Landesberg, K. Maryanowski i Sp., H. Grünspann, W. Kościskiego spadk. — w Brzeżanach apt. Ad. Durst, Łobos — w Buczaczu apt. Kornel Lewicki, w Czortkowie apt. Ludwik Noss — w Dąbrowie u apt. W. Heinca, — w Dolinie apt. F. M. Trauteltner — w Glinianach apt. A. Helm — w Gródku apt. J. Hescheles. — w Jeziernie apt. Czemeryński, Zahradnik — w Jezierzanach apt. A. Kraiński — w Husiatynie apt. Czerski, Piekarski — w Kamionce strum. apt. Karol Piepes, Karol Pilewski — w Kopyczyńcach apt. Reder — w Krakowcu apt. Feliks Walczak — w Łopatynie apt. St. Grünfeld w Mielnicy apt. Krokowski — w Mostach wielkich apt. J. Zieliński — w Niemirowie apt Przedrzymirski — w Pomorzanach apt. A. Aleksiewicz w — Potoku złotym apt. Br. Witkiewicz, — w Przemyślanach apt. E. Baranowski — w Olesku apt. A. Koller w Radziechowie apt. Jaśkiewicz — w Rozdole apt. Lud. Mierzwiński — w Rzeszowie apt. Antoni Krapiński — w Samborze apt. Aleksiewicz. Mresch — w Skale apt. Wojciech Rogalski — w Skolem apt. A. Lechowski — w Sokalu apt. E. Wysoczański — w Stryju apt. Chalbazany, Komorowski, Karol Jahr — w Tarnopolu apt. Fleischmann, Fr. Jawrózglewicz i Kahane — w Tłumaczu apt. Winc. Szankowski — w Turce apt. spadkobierców M. Piatek, — w Zbarażu apt. J. Krah — w Zborowie apt. Rappaport — w Złoczowie apt. Pe teena Rappaport — w Żurawnie apt. J. L. Tomaszewski. 133

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.)